Nr. 194 (z dod. por.). Dnia 15 lipca. Piątek. Dnia 3 (15) lipca 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 7-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niep. Serca N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 8-ej zrana, w kościele św. Krzyża odprawiona będzie siódma z kolei nowenna ku czci św. Wincentego à Paulo, którego uroczystość przypada w dniu 19-ym b. m.

— Ku czci N. Panny Marji Szkaplerznej, której uroczystość przypada w dniu jutrzejszym, w następujących świątyniach odprawione będą całotygodniowe nabożeństwa odpustowe:

N. Panny Marji na Nowem Mieście, gdzie całodzienne nabożeństwa odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu i dwoma kazaniami rano i po południu, odprawione będą jutro, w niedzielę i w ostatni dzień oktawy, odpustem zupełnym, nadanym od Stolicy Apostolskiej. W inne zaś dni będą odprawiane wotywy o godz. 9-ej zrana;

Narodzenia N. Pany Marji, gdzie jutro, prócz całodziennego nabożeństwa, odprawiona jeszcze będzie o godzinie 10-ej zrana wotywa bractwa Serca N. Panny Marji z góry Karmelu. Suma rozpocznie się o godz. 11-ej przed poł.; nieszpory zaś wyjdą o 4-ej po poł.;

św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), w którym nabożeństwo całodzienne rozpocznie wotywa o godz. 10-ej zrana, w ciągu zaś trzech ostatnich dni odpustu 40-godzinne nabożeństwo.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się w kościele św. Ducha (po-paulińskim) całodzienne nabożeństwo odpustowe z powodu przypadającej nazajutrz rocznicy poświęcenia tejże świątyni.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Onegdaj obie izby francuzkie zamknęły swoje posiedzenia. Ponieważ o sesji nadzwyczajnej mowy nie było ani potrzeba jej nie uwidocznia się, przeto pauza w pracach parlamentarnych może potrwać bardzo długo. Na samem pożegnaniu się izby z gabinetem, który teraz dopiero odetchnie, groziła wszakże poważna rozterka, ba, nawet coś więcej! Gdyby wysnuto należyte konsekwencje z poniedziałkowego głosowania nad porządkiem dziennym deputowanego Pourquery de Boissirin, nie sam tylko minister marynarki, p. Godefroid Cavaignac, ale cały gabinet Loubeta byłby się podał do dymisji.

Izba wszakże sama przestraszyła się swojej herostratowej improwizacji i hałasując wedle sił, nie dopuściła Loubeta dlatego do głosu, aby nie zamanifestował solidarności całego rządu z ministrem, na którego wyrok śmierci był już wydanym. Istotnie upadł tylko Cavaignac, który postępowaniem zbyt absolutnem i niepraktycznem skupieniem w swoich rękach naczelnej komendy wojsk, operujących od morza i lądu w Dahomeju, uronił wszystkie sympatje izby i ustępuje wśród powszechnego uczucia pełnej poszanowania niechęci.

Następca jego, słynny pogromca antysemity Drumonta, p. Burdeau, uczynił pierwszy zaraz krok mądry i zgodny z widzeniem rzeczy parlamentu: powierzył pułkownikowi Doddsowi naczelną komendę wojsk lądowych zarówno, jak morskich w Dahomeju, koncentrując w ten sposób dwulicową i rozproszoną dotąd władzę w jednych rękach. Dodds był dotąd komendantem tylko kolumny lądowej, z czego musiały z czasem wytworzyć się niemiłe starcia z naczelnikiem flotyli, operującej współcześnie na wodach dahomejskich. W Paryżu liczą na to, że akcja przeciw królowi Béhanzinowi rozwinie się teraz raźniej i skuteczniej.

Nazajutrz, we wtorek, obradowano dalej, acz bez równego wzburzenia, nad kwestjami kolonjalnemi. Deputowany Bouge interpelował o katastrofę, której ofiarą padła francuzka kolumna prowjantowa pod Bacle w Tonkinie; straciła tam Francja, oprócz dziesięciu żołnierzy, dzielnego komendanta Bonneau i kapitana Charpentier. Podsekretarz stanu kolonij, p. Jamais, dał wyjaśnienia, które zadowolić wprawdzie ani osłabić tragicznego wzruszenia izby nie mogły, wystarczyły wszelako na razie do przyjęcia rezolucji, która, nie obarczając rządu winą za klęskę pod Bacle, wyraziła tylko życzenie śpieszniejszego utworzenia armji kolonjalnej. Z oświadczeń podsekretarza stanu zapisać jeszcze należy ten fakt, że siła zbrojna w Tonkinie wynosi 21,000 ludzi, z których jest tylko 8,000 europejczyków.

Natomiast nie uważał on za właściwe objaśnić izby o tem, że w Tonkinie gospodarzą obecnie nie sami korsarze, ale że wszczął się tam formalny rokosz, podniesiony w interesie i imieniu internowanego przez francuzów w Algierze króla Anamu, Hamghi. Dowódzca rokoszu otrzymał formalną inwestyturę od króla i jego ministra Tuyeta; nazywa on się Doc Ngu, dopomaga mu wpływowy mandaryn, który do niedawna stał w służbie francuzkiej. Ponieważ gubernator francuzkich Indo-Chin, p. Lanessan, jest chory, jak stwierdził to w swej interpelacji wtorkowej Bouge,

6)

ŁADUNEK PALMOWEGO OLEJU.

Z cyklu: „Z dalekich lądów”.

(Dalszy ciąg.)

Początkowo, korzystając ze swobody wysyłania i otrzymywania listów, pisywał każdym parowcem, ale, rzecz dziwna, listy te jakoś nie dochodziły, chociaż czasem przez tydzień głodził się, żeby podwójne rekomendowane porto módz opłacić.

Kwitów mu nie wydawano...jedyną rękojmią był ten koszt w dwójnasób większy. Z Kuby również zaledwie kilka razy do roku jakiś krótki liścik się przyplątał, dziwnie wymiętoszony z powyszarpywanemi brzegami koperty. Ten zwykle mało szczegółów mieścił: wspominał o wysłanych poprzednio długich listach, które widocznie także gdzieś przepadły, domagał się natarczywie wiadomości, mówił o tęsknocie i przywiązaniu niezmiennem.

Don Esteban nosił na piersiach te drogie małe ćwiartki i odczytywał je kilkakrotnie w ciągu dnia. Aż raz... kiedyż to było? niedalej jak przed trzema miesiącami, nazajutrz po przyjściu jakiegoś angielskiego parowca z Europy, wbiegł do niego nad wieczorem Juan Hernandez i poprosił, żeby z nim do jego chaty szedł.

Dziwnie się zachowywał wierny sługa: przewracał oczami, chrząkał i co chwila po ustach się uderzał.

Ale Don Esteban nie zwracał na to uwagi.

Gdy przyszli do chaty, Juan obszedł ją naprzód dokoła, potem wejście starannie zatrzasnął, potem na ławce obok swego dawnego pana przysiadł i w obu swoich twardych dłoniach ręce jego ściskając, z ustami przy twarzy jego szeptać zaczął. Coś nadzwyczajnego musiało być w tym szepcie, bo Don Esteban na ławie rzucać się zaczął, powietrze nozdrzami chwytał, jakby mu tchu w piersiach brakowało, a stary Juan wciąż go za ręce ściskając i powtarzając błagalnie: „Uspokójcie się senor, uspokójcie się, bo jego i siebie zgubicie”—szeptał dalej.

A potem, gdy skończył, w mroku bezokiennej chaty, z zagrodzonego bambusową ścianką kąta wysunęła się jakaś postać, do nóg Don Estebana przypadła, i przez długą chwilę nie było nic słychać tylko przyśpieszone oddechy dwóch jakby rozpęknąć się mających piersi, urywane, zdławione słowa: „Ojcze, mój! Ojcze! Synu! Rafaelu mój!” i tłumione chlipanie starego Juana.

Od tego wieczoru zaczął się nowy perjod w życiu Don Estebana i braci kubańczyków. Skończyło się z tępą rezygnacją, skończyło się z ponurem zwątpieniem w przyszłość, z martwym spokojem ludzi, którzy już wszystko stracili i niczego odzyskać nie mogą.

Zaczęły się czasy gorączkowych projektów, oczekiwań, pragnień. Bo nietylko syn do ojca, lecz wybawiciel przybywał.

Przybywał bez żadnego określonego planu, nieświadomy tutejszych stosunków i ludzi, pojmujący to tylko, że jak wszędzie, tak i na Fernando Poo, aby się zamiar powiódł, potrzeba będzie przedewszystkiem pieniędzy i przezorności. Dlatego wyszukał naprzód Juana Hernandeza, aby za za jego pośrednictwem z ojcem się zobaczyć; dlatego, będąc zaledwie słabym dyletantem, udawał zapalonego artystę i pod płaszczykiem zdejmowania widoków i portretów, bezpiecznie mógł się rozglądać w położeniu i badać grunt.

Wprędce jednomyślna opinja wszystkich kubańczyków wskazała mu Dawida Edgerley'a jako człowieka bez przesądów, który gotów był podjąć się każdej sprawy, byle mu zysk przyniosła. Skoro ten był zapewniony, równie skwapliwie byłby dopomógł zbryzganym krwią ofiar zbrodniarzom, jak i męczennikom.

Długo trwały układy, dłużej niż obmyślenie planu, nad którym „brudny Dawidek” prawie się nie zastanawiał. Zaraz w pierwszej rozmowie z Don Rafaelem przedstawił mu go tak jasno i ściśle, tak tam wszystko było przewidziane i zabezpieczone, że doprawdy mogło się zdawać, iż go dawno w wolnych godzinach na wszelki wypadek w sprytnej swej głowie przygotował. Ale trzeba było czekać chwili sposobnej do urzeczywistnienia go, a przedewszystkiem przybycia parowca „Nubii”, z którego kapitanem Edgerley był w przyjaźni i często z nim różne mniej lub więcej mętne sprawy obrabiał.

Parowiec przybył. Edgerley długo w kajucie kapitańskiej bawił — wyszedł z niej skrzywiony, narzekając, iż kompanja, której był reprezentantem, zawsze mu jakąś nieprzyjemność zgotuje: Ot, i teraz formalności jakichś przy wysyłce towarów nie dopełniono, *carga* wydać nie chcą, a on się z kapitanem ujadać musi.

Istotną jednak treścią tych ujadań była zakomunikowana nazajutrz Don Rafaelowi wiadomość, że wszystko dobrze; kapitan Nubji za „sześć” tygodni będzie tędy wracał z Południa, lecz wymagania, jakie postawił, zmuszają jego, Edgerleya, do żądania znacznie większej sumy, niż ta, którą początkowo oznaczył.

Nastąpiły rozpaczliwe targi... Anglik takie wymagania stawiał, że słaby ogień nadziei gasł w sercach wygnańców, a Don Rafael kręcił się na wszystkie strony... Cichaczem zbierano składki pomiędzy bracią kubańską.

Ci, co zostać mieli, bez cienia zazdrości względem szczęśliwych, nieśli swój grosz. Wszystkich ogarnął taki zapał, wszystkimi miotał taki niepokój, jak gdyby nie o szczupłą garstkę, lecz o całą gromadę chodziło.

I Bóg się zlitował!... I dziś już z ust do ust wśród rzeszy kubańskiej, jak gołąb dobrej wieści, przelatywać będzie jeden tylko wyraz: *Manana*!

Tymczasem — słońce już zaszło. Don Esteban, który w miarę jak nić jego wspomnień z coraz bliższej przeszłości wątek swój snuła, prostował się i twarz się i twarz ukrytą w dłoniach odsłaniał, powstał teraz, przeistoczony znowu. W oczach jego nie palił się już płomień szczęścia, ani nie świeciły łzy bolu i goryczy.—Była w nich wielka, osobistym radościom i cierpieniom obca pogoda, a na ustach leżał wyraz uroczystego spokoju. Czas jakiś patrzył ku miastu, zanurzającemu się w mrok błękitnawy, a potem wyciągnął rękę, i wielki krzyż przebaczenia i błogosławieństwa nakreślił.

(D. c. n.)

Hajota.

tem pilniejszą okazuje się potrzeba śpiesznego utworzenia armji kolonjalnej.

Do wtorku wieczorem czysty zysk gladstończyków wynosił 36 głosów (po straceniu zysków ministerjalnych). Ponieważ większość rządowa przy końcu sesji wynosiła 68 głosów, ponieważ dalej zysk 36 mandatów równa się utracie tejże samej liczby po stronie torysów, we wtorek wieczorem już przeto większość Gladstone'a obliczano na cztery głosy (36×2=72 a 72—68=4). Ponieważ 198 mandatów było jeszcze do wywalczenia, nieprawdopodobieństwa przeto zmiany stosunku sił jeszcze nie było, aczkolwiek wszystko zdaje się już upewniać, że whigowie uzyskają nieznaczną większość w izbie gmin. Gladstone'a wybrano we wtorek w Midlothian większością daleko skromniejszą, niż w latach 1880-ym i 1886-ym.

Z ostatniej mowy jego, wygłoszonej w Penikuik, a nie w Londynie, jak wnoszono z pierwotnych biuletynów, zapisać jeszcze wypada kilka cyfr charakterystycznych. Wychwalał on zwłaszcza gorąco oszczędność rządu liberalnego; przez lat sześć, mimo wojowniczych czasów, wydał on tylko 516 miljonów funtów szterlingów, gdy markiz Salisbury w takimże samym okresie czasu wydał 563 miljonów. Gladstone zmniejszył w ciągu lat sześciu dług państwa o 167 miljonów, markiz Salisbury tylko o 152. Zakończył Gladstone gorącą apostrofą na rzecz *home-rule*'u. Obecna polityka rządu angielskiego wobec Irlandji nie zgadza się z zasadą oszczędności, z siłą Anglji i z jej dobrą sławą. *Br. Z.*

Odkrycia dra Adamkiewicza.

Prof. Adamkiewicz nie ustaje w pracy i, mimo zarzutów, stawianych mu w klinikach krakowskich, na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w Wiedniu i w prasie poważnej lekarskiej, stara się z godną podziwu stałością pracę swoją o leczeniu i istocie raka prowadzić dalej.

Niedawno podawaliśmy na tem miejscu streszczenie krótkie spostrzeżenia prof. A. nad działaniem wynalezionego przezeń środka—kankroinu (*cancer*-rak), którego działanie według autora przechodzi wszelkie oczekiwania.

Obecnie znów w nrze 27-ym *Wiener Mediz. Presse* i w oddzielnej odbitce wyszła praca, usiłująca tezę tę nowemi poprzeć faktami.

Autor zastrzega się, że jest to już ostatni przez niego ogłaszany przypadek przed zupełnem ujawnieniem metody v. składu tajemniczego dotąd kankroidu.

Chociaż w nauce nowoczesnej po za osławioną tuberkuliną jest to fakt jedyny tak długiej tajemnicy, z obowiązku kronikarskiego zaznaczamy nowo ogłoszone wyniki.

Spostrzeżenie dotyczy niejakiego G., robotnika, 68-letniego starca, u którego na dolnej wardze zaczął rosnąć rak i po 7-iu miesiącach dosięgnął znacznych rozmiarów. W dniu, kiedy chorego widział autor wraz z prof. Korczyńskim (styczeń 1890-go r.), na wardze było już owrzodzenie dość znaczne, ruchy wargi były utrudnione, a na szyi znaleźć było można znaczną ilość obrzmiałych i zmienionych rakowo gruczołów.

Z tych względów operacja była zaniechana i jako w przypadku „straconym", prof. Adamkiewicz zaczął stosować u chorego kankroin.

Pierwsze wstrzykiwanie odbyło się w styczniu 1891-go r.; już po trzech miesiącach gruczoły na szyi zmniejszyły się znacznie, a zropowaciała warga o tyle podgajać się zaczęła, iż ruchy były zupełnie możliwe, wzrost raka, dotąd gwałtowny, coraz słabnął, a nadto nietylko samo ognisko zmniejszyło się i zaczęło się podgajać, ale i niektóre gruczoły chłonne na szyi znikły.

W 7 miesięcy po rozpoczęciu kuracji chory czuł się znacznie lepiej, zaprzestano wstrzykiwań i stan chorego znacznie się pogorszył.

W styczniu dr. Trzebicki operował wargę, a według wiadomości, otrzymanych przez prof. Adamkiewicza w kwietniu r. b., chory czuje się bardzo dobrze i zakażone rakiem gruczoły na szyi znikły lub zmniejszyły się do wielkości soczewicy, choć niektóre z nich pięciokrotnie dawniej były większe.

Prof. Adamkiewicz uważa przypadek ten za najbardziej dowodzący skuteczności jego kankroinu i kilka razy podnosi fakt, iż chory, odstąpiony przez lekarzy, został uratowany dzięki jego środkowi.

Tembardziej sądzimy, iż czas już odsłonić tajemnicy całun, pokrywający postępowanie z chorymi i nauce przysłużyć się środkiem, który wtedy dopiero może być stosowany w szerszych rozmiarach, skoro jego skuteczność będzie stwierdzoną przez różnych nieuprzedzonych z góry badaczy.

Aż do tego czasu niewiara zawsze spotykać musi wynalazcę i dziwić się nawet temu nie powinien, a tem bardziej nazywać zarzutów swych przeciwników zbyt pośpiesznemi.

Świeża sprawa z tuberkuliną winna mu stać żywo w pamięci. *K. W.*

Katastrofa w Saint-Gervais.

O strasznej katastrofie, jaka w nocy z d. 11-go na 12-ty b. m. nawiedziła miejsce kąpielowe Saint-Gervais, zanim dojdzie nas korespondencja, pełny jej przedstawiająca obraz, podajemy szereg rozesłanych po świecie wiadomości telegraficznych, bezpośrednio po okropnym wypadku.

Saint-Gervais leży w departamencie Wyższej Sabaudji, u stoku Mont Blanc, w wąwozie, tuż ponad strumieniem górskim Bionnay. Jak wiadomo, katastrofa nastąpiła skutkiem oberwania się znacznej części lodowca Bionassey, wywołanego wielkiemi w ostatnich czasach upałami. Złomy lodu zwaliły się do strumienia, już i tak wezbranego, co podniosło wody jego do 10-iu metrów wysokości. Wytworzony tym sposobem olbrzymi bałwan zmiótł wszystko, co na drodze swojej napotkał.

A oto szereg telegramów:

Genewa godz. 4 m. 30 po południu.

Katastrofa, której echa rozbiegły się po świecie, wywołana została przez lodowiec Bionassey, położony w pobliżu szczytu Goulet. Znaczna część gleczeru tego, pod działaniem wysokiej temperatury zeszłego miesiąca, oberwała się i spadła w strumień, przerzynający kotlinę, burząc wioskę Bionnay.

Szczątki domów zatamowały z kolei bieg strumienia Grand-Nant, ponad którego brzegiem wznoszą się zabudowania zakładu kąpielowego Saint-Gervais, a dalej wioska tegoż nazwiska. Zwalenie się lodowca nastąpiło w nocy z poniedziałku na wtorek, około godziny kwadrans na trzecią. W czasie tym bałwan wody, wysoki na 10 metrów, tocząc ze sobą masy błota i złomy skał, wielkości domów, wpadł w kotlinę, zmiatając wszystko po drodze.

Przypuszczają, iż uniósł do 120 trupów.

Wszelka komunikacja z Chamounix przerwana.

Jedna z osób leczących się w zakładzie Saint-Gervais, która szczęściem znalazła się w części jego ocalonej, spuściła się z okna pokoju swego przy pomocy prześcieradła i dostała się do wioski, wzywając pomocy.

Dziesięć minut później nowy bałwan, ponownem zwaleniem się lodów wytworzony, uniósł wioskę i pozostałe resztki budynków.

Akcję ratunkową rozpoczęto o świcie, grzęznąc w warstwie błota, do 4-ch stóp wysokiej, a wypełniającej przestrzeń pomiędzy zwaliskami.

Genewa 12-go lipca, godz. 2.

Dolna część gleczeru Bionassey, opuszczającego się ze szczytu Goulet, runęła w łożysko strumienia górskiego Bionnay, unosząc wioskę tegoż nazwiska. Wytworzyło to rodzaj zapory, którą wody strumienia przedarły i olbrzymim bałwanem stoczyły się do potoku Grand-Nant, przepływającego przed Saint-Gervais.

Zakład kąpielowy Saint-Gervais znajduje się w wązkiej kotlinie, a składa z pięciu budynków, zacieśnionych pomiędzy ścianami skał a potokiem.

Około kwadrans na trzecią w nocy usłyszano huk potężny, poczem przeleciał kotliną prąd powietrza, gnanego masą wód; chwilę później bałwan, sześć metrów wysoki, unosząc ze sobą złomy skalne i wszelkiego rodzaju rumowisko, stoczył się w kotlinę.

Z pięciu budynków zakładowych trzy zawaliły się doszczętnie, jeden do połowy.

Bałwan potoczył się dalej, przesunął się pod mostem na drodze do Chamounix i wpadł do Arve'y. Podmulenie gruntu spowodowało zawalenie w połowie wioski, leżącej wzdłuż wymienionej drogi. Most ostał się wprawdzie, ale mocno nadwerężony. Komunikacja pomiędzy Chamounix a Genewą przerwana.

Ratunek, z powodu niedogodnego położenia miejscowości, dotkniętych katastrofą, niezmiernie utrudniony.

Trudno na razie podać liczbę ofiar, przekroczy ona jednak cyfrę 120. W zakładzie kąpielowym bawiło 80 osób, nadto około 30 służby i urzędników. Ocalało 25.

Arwę na 100 metrów powyżej upływu jej do Rodanu przegrodzono siecią, w celu ewentualnego zatrzymania niesionych wodą trupów. Do godziny 5-ej wszakże po południu nie dobyto żadnego.

Pewien adwokat z Genewy, świadek katastrofy, następujący jej opis podaje:

„Mogła być godzina druga w nocy, w hotelu spali już wszyscy; nagle zbudził mnie huk, niby przelatującego cyklonu; dom mój zachwiał się, jak pod działaniem trzęsienia ziemi. Ubrałem się czemprędzej i pobiegłem do okna; w wąwozie Montjoie, w którego głębi wznosiły się budynki zakładowe, ciemno było zupełnie. W pierwszej chwili nie mogłem sobie zdać sprawy z położenia, dostrzegłem tylko jak kipiący strumień wody, unosząc złomy skalne, wpadł w kotlinę.

Początkowo, że dom mój się wali, czemprędzej więc przez okno wydrapałem się na dach. Tu dostrzegłem kobietę jakąś, owiniętą w prześcieradło, której, po długich wysiłkach, pomogłem dostać się na dach kaplicy, a następnie na stoki skały, byliśmy ocaleni, i teraz dopiero rozejrzałem się w rozmiarach katastrofy.

Strumień Grand Nant płynie tuż pod zabudowaniami zakładu; po przeciwnej stronie przypierają one do stoku skały.

Strumień podmulił fundamenty, poczem woda, pełna gruzów, podniosła się do wysokości pierwszego piętra. Wówczas to trzy z budynków zakładowych zawaliły się i znikły w masie gruzu i szczątków niesionych przez wodę.

Bałwan potoczył się dalej i wpadł do Arwy.

Aby się dostać do zakładu kąpielowego, brnąć trzeba w błocie po piersi."

Wedle ostatnich wiadomości, zginęło do 200 osób, z których przeszło sto w samym zakładzie Saint-Gervais.

Pomiędzy ofiarami znalazł się pewien duńczyk, który uszedłszy szczęśliwie śmierci w czasie wybuchu kotła na statku w Ouchy, zginął trzy dni później w Saint-Gervais.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż znów poruszono kwestję otwarcia przy uniwersytetach specjalnych kursów dla niższego personelu lekarskiego męzkiego i żeńskiego. Na kursy, które nosić mają nazwę „kursów dla lekarzy praktycznych", przyjmowani będą kandydaci ze średniem wykształceniem lub osoby, wyegzaminowane odpowiednio według specjalnego programu. Nauka będzie bezpłatna, kończący jednak kursy obowiązani są przesłużyć pewien czas w miejscach, wskazanych przez departament lekarski.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż przybycie do Petersburga p. ministra finansów spodziewane jest w d. 18-ym b. m.

= Główny zarząd poczt i telegrafów w *Praw. wiestn.* donosi, iż skutkiem uszkodzenia podwodnej linji telegraficznej na m. Kaspijskiem komunikacja bezpośrednia z krajem zakaspijskim została przerwana i korespondencja telegraficzna czasowo uległa zwłoce.

= W uzupełnieniu wiadomości o wprowadzeniu z dniem 13-ym b. m. nowej zmiany taksy aptekarskiej nadmieniamy, że taksę tę zastosowano teraz tylko w miastach gubernjalnych, wszystkie zaś apteki w miastach powiatowych, osadach i wsiach będą obowiązane wprowadzić w wykonanie rzeczoną taksę dopiero z dniem 13-ym stycznia 1893-go r.

= Z uwagi na potrzebę należytego dozoru nad targami, jak również celem dopilnowania, aby wszystkie sprzedawane na targach artykuły spożywcze były w dobrym gatunku, lekarze miejscy podzielili między sobą wszystkie targi i bazary, a mianowicie: d-rowie Bernard i Bazylewicz-Kniazykowski obejmują targi. położone na Nowem i Starem Mieście oraz na Marjensztadzie; dr. Świecianowski na Lesznie i Nowolipiu; dr. Sawczenko i asesor weterynarji Kowczegow za Żelazną Bramą, pod n-rem 11-ym przy ul. Gnojnej oraz w jatkach przy ul. Krochmalnej i Gnojnej; dr. Hołownia i weterynarz miejski Tomaszewski pod n-rem 1-ym na Grzybowie i pod n-rem 1-ym przy ul. Twardej; dr. Lassaud pod n-rem 67-ym przy ul. Czerniakowskiej; dr. Gawryłow targ Rybińskiego na placu Trzech krzyży; dr. Kopeć i weterynarz Bayer pod n-rem 64-ym na Nowym Świecie, na Sewerynowie i w posesji Zakrzewskiego przy rogu Browarnej i Oboźnej; dr. Wnukowski i asesor weterynarji Kowczegow i weterynarz Bayer wszystkie targi, znajdujące się na Pradze. Wymienieni lekarze i weterynarze zostali obowiązani po kilka razy dziennie zwiedzać targi i niezależnie od baczenia na dobroć produktów, głównie zaś mięsa, ryb, owoców, warzyw, zielenin i t. p., mają przestrzegać czystości w sklepach i kramach.

= Jak donosi *Gaz. polic.*, następujące osoby za przekroczenia o odzieży żydowskiej zostały skazane na grzywny po 5 rs. każdy: Szmul Gelbart, Jankiel Waldiger, Tobjasz Halman, Abraham Dancygier, Dawid Gurman, Lejzor Grosglik, Hersz Banet i Icek Lipszyc.

= Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego tutejszy mieszkaniec, Zelman Rosencwajg, liczący 36 lat wieku, za samowolny pobyt za granicą, został skazany na pozbawienie praw stanu i wieczne wygnanie, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji.

= Tutejszy lekarz dr. Ignacy Grundsach otrzymał koncesję ministra spraw wewnętrznych na utrzymywanie lecznicy dla chorych na cierpienia organów trawienia.

= Zwyczajna półroczna licytacja wszelkiego rodzaju fantów w tutejszym lombardzie miejskim oznaczona została na dzień 14-ty września. Fanty, zakwalifikowane na sprzedaż przez tę licytację, można wykupować lub prolongować do d. 13-go sierpnia

= W wykonaniu zapisu Jakuba Epsztajna przypada do wydania w r. b. zapomoga w sumie 135 rs. dla biednego rzemieślnika, wyznania mojżeszowego, na kupno warsztatu. Kandydaci winni wnosić podania do rady miejskiej.

= Wskutek przedstawionych raportów przez inspektorów szkół niedzielno-rzemieślniczych za kwiecień r. b., 161 majstrów skazał magistrat na kary w ogólnej sumie 203 rs. 25 kop., za opuszczenie przez terminatorów 271 lekcyj.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: pomocnik dowodzącego wojskami okręgu warszawskiego jenerał artylerji Friede z Aleksandrowa, członek rady wojennej jenerał piechoty Han z zagranicy i szambelan książę Ogiński z Kowna; wyjechali zaś: p. o. vicedyrektora departamentu leśnego w ministerjum dóbr państwa rz. rad. st. Łobkowski do Wiednia i profesor uniwersytetu rz. r. st. Chondykow do Kijowa.

= Dyrektor kolei wiedeńskiej, p. Karol Sulikowski, wyjechał na kilkodniowy urlop.

= Prezes Towarzystwa kolei fabryczno-łódzkiej i dąbrowskiej, p. Jan Bloch, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= Wspomnienie pośmiertne.

Przed kilku dniami na cmentarzu brudzieńskim złożono zwłoki ś. p. Feliksa Bruszewskiego, właściciela domu na brzegu łachy prazkiej.

Zmarły przez lat 30 dzierżawił most drewniany na łasze, łączący Pragę z Saską Kępą i w ciągu tego czasu wyratował z topieli 86 osób.

Był posiadaczem kilku medali i listów pochwalnych, otrzymanych od byłych namiestników Królestwa za niesienie pomocy tonącym.

Spędziwszy cały żywot 70-letni na powiślu, powagą swoją zapobiegał nadużyciom w tępieniu ryb i bardzo często u właścicieli stawów okolicznych kupował liczny zarybek lepszej odmiany i wpuszczał do łachy.

W czasie powodzi łodzie jego przodowały zawsze w niesieniu pomocy zagrożonym.

Była to postać typowa, ciesząca się powszechnym szacunkiem obywateli prazkich.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Jak wam się podoba”, a w Nowym „Symplicjusz” i „Divertissement taucerskie”.

* Repertuar zapowiada na jutro w teatrze Letnim po raz siódmy komedję Wołowskiego „Nasze anioły”.

* Teatr Nowy daje jutro po raz 27-my „Dziecko szczęścia” Millöckera.

* W przyszłym tygodniu grane będą następujące sztuki w teatrze Letnim: w poniedziałek „Nasze anioły”, we wtorek „Dwór w Władkowicach”, w środę „Nasze anioły”, w czwartek „Oj kobiety, kobiety!” i „Przez wdzięczność”, w piątek „Nasze anioły”, w sobotę „Zbójcy“, w niedzielę „Nasze anioły“.

* Utalentowana artystka naszej opery, panna Janina Babińska“, wystąpi kilkakrotnie w charakterze gościa na deskach teatru Nowego, jako Gaga w „Ptaszniku z Tyrolu“.

* Dokonywana w kasie zamówień sprzedaż biletów na niedzielne przedstawienie poranne „Violetty” z udziałem pani Stromfeld-Klamrzyńskiej raźno postępuje.

Współudział znakomitej śpiewaczki, która partję Violety zalicza do najwięcej popisowych w swoim repertuarze, i okoliczność, że będzie to ostatnie w bieżącym sezonie widowisko operowe, zapewniają zupełne powodzenie porankowi niedzielnemu, z którego dochód zasilić ma, jak wiadomo, fundusze kasy pożyczkowej artystów.

* Jutro rozpoczną się w teatrze Letnim próby pamięciowe z komedji „Stryj Sam“, której wystawienie nastąpi za dwa tygodnie.

* Na niedzielę repertuar teatru Letniego zapowiada komedję Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek“, która grana będzie po raz 60-ty.

Tego wieczora rolę Klepackiego, grywaną przez p. Ostrowskiego, odtworzy po raz pierwszy p. Frenkiel, rolę zaś Zabawnickiego po p. Sikorskim—p. Wojdałowicz.

Zmianę obsady powyższych ról spowodował wyjazd na urlop pp. Ostrowskiego i Sikorskiego.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim (widowisko zawieszone), Letnim 362, Nowym 372; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 229, Eldorado 65, Wodewilu 55; na koncercie orkiestry kaselskiej w Dolinie Szwajcarskiej 26.

= Z teatrzyków.

Teatr łódzki, zachęcony nieustającem powodzeniem 10-ciu dni w Pirenejach”, pozostawia wodewil ten kilka dni jeszcze na afiszu.

Z kolei wystąpi trupa wymieniona z operetką Waldmanna „Incognito”.

Partje główne odśpiewają w niej pp.: Nowicka, Wiesiołowska, Krajewska, Winkler, Jamiński i Bogucki.

Wystawa zaopatrzona w nowe kostjumy i dekoracje.

Wodewil daje dziś rozgłośną „Czartowską ławę”, wznowienie, któremu tylko przyklasnąć można; Eldorado zaś powtarza krotochwilę „Filski, Pilski i spółka”.

= Mozart.

W dniu jutrzejszym w Dolinie Szwajcarskiej usłyszymy symfonję Mozarta (G moll).

Oprócz niej program jutrzejszy obejmuje kompozycje Marschnera, Schumana, Czajkowskiego, Moszkowskiego, Lassena, Vieuxtempsa (w interpretacji solisty skrzypka p. Angera) i Rubinsteina.

= Na kolonje letnie.

Zarząd Towarzystwa kolonij letnich krząta się około zorganizowania przedstawienia w jednym z teatrzyków ogródkowych, prawdopodobnie Belle-Vue, na rzecz tej filantropijnej instytucji.

Urządzeniem przedstawienia zajmuje się p. Stanisław Lesznowski.

= Kolonje letnie.

Wczoraj, przed godz. 7-mą wieczorem z Leszna powróciły wysłane tam na letni pobyt dziewczęta w liczbie 51, jedną bowiem z dziewczynek, jako nader słabą i wątłą, pozostawiono na wsi na drugi jeszcze sezon.

Powracające wyglądały świeżo i wesoło.

Mimo zawiadomienia wszystkich rodziców o dniu i godzinie powrotu dzieci, znalazło się jednak 10 dziewcząt, po które nikt na dworzec nie przybył, i te przez dozorczynie i zaufane osoby zostały do domów odprowadzone.

Jest to naganne niedbalstwo ze strony rodziców, którzy liczą na to, że osoby dozorujące dzieci w każdym razie odprowadzą je do domu.

Dzieci, po które nikt z rodziny nie przybył na dworzec, były smutne, zakłopotane, jakby zawstydzone.

Dziś rano nastąpił wyjazd 40 chłopców do Ciechocinka, a o godz. 3-ej wyprawiono do Leszna 50 dziewczynek.

Jutro, o godz. 11-ej rano, z dworca kolei wiedeńskiej wyjedzie do Trzepnicy pod Gorzkowicami partja 25-iu dziewczynek pod dozorem pani Tarczałowskiej.

Delegowanym lekarzem jest dr. Antoni Kuczyński.

Również jutro, o godz. 6-ej min. 55, wyjeżdża do Psar pod Kutnem 40 chłopców pod dozorem pp. Majkowskiego i Tomaszowskiego.

Delegowanym do kolonji Psary jest dr. Kosmowski.

= Rzeźby.

W dniu wczorajszym wieczorem komitet budowy kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie wraz z zaproszonymi artystami pp.: Buchbinderem, malarzem i Molatyńskim, rzeźbiarzem, zadecydował kwestję płaskorzeźb i posągów, mających ozdobić rzeczoną świątynię.

Nadesłano trzy płaskorzeźby do frontu i po dwa modele dwóch innych.

Z nich uznano za najlepsze modele p. Wachulskiego, któremu też powierzone będzie ich wykonanie.

P. Niewiarowskiemu, autorowi innych szkiców, postanowiono udzielić bonifikację w kwocie rs. 50.

Szkice figur do posągów nadesłali pp.: Woydyga „Anioła Gabrjela”, Olesiński „Najświętszą Pannę” i Balon „Apostołów Piotra i Pawła”.

Ponieważ modele nadesłane były w zbyt małym rozmiarze, przeto autorów ich proszono o wykonanie modeli w podwójnym, t. j. 14-calowym wymiarze.

Nadto postanowiono prosić pp. Skoniecznego i Niewiarowskiego o wykonanie modelów: pierwszego św. Anny i św. Teresy, a drugiego św. Leona i św. Wincentego a Paulo.

= Umorzenie długu.

Ksawery hr. Branicki, członek zarządu warszawskiego szpitala dziecięcego, umorzył w tych dniach dług, wynoszący 10,000 rs.

Dług ten zarząd szpitala zaciągnął w zeszłym roku od ś. p. hr. Augustowej Potockiej na zaprowadzenie kanalizacji w posesjach szpitalnych.

= Dla obłąkanych.

Przy zapowiedzianej budowie nowego ogólnego szpitala starozakonnych za rogatką wolską, oddział dla obłąkanych, mający stanowić osobny zakład leczniczy przy szpitalu, stanie kosztem rodziny Leserów i Eleonory Lewy, która dla uczczenia pamięci zmarłych rodziców złożyła na ten cel w zarządzie gminy rs. 80,000.

Fundusz ten wystarczy na budowę i zupełne urządzenie oddziału dla 80-iu chorych.

= Widowisko.

Jutro w sali zakładu dra Bojasińskiego w Grodzisku dane będzie widowisko amatorskie, złożone z jednoaktówek: „Broń niewieścia”, „Teodolinda” i „Jestem zabójcą”.

W antraktach grać będzie miejscowa orkiestra robotnicza, wykonywająca utwory swojskie na instrumentach dętych.

Amatorowie, uczniowie tutejszej klasy dykcji i deklamacji, zamierzają w ciągu całego sezonu letniego urządzać nieustanne artystyczne *tournée* dokoła Warszawy, ze wznawianym stale repertuarem, do którego wchodzą też: śpiew, deklamacja, oraz popisy instrumentalne.

= Ze sportu.

Ostatni dzień wyścigów w Moskwie 12-go lipca był dla naszych hodowców bardziej pomyślnym.

Najważniejszym był wyścig klaczy trzyletnich o nagrodę Trzechgórną rs. 8,000, z czego pierwszemu koniowi rs. 6,732 i hodowcy 1,000, drugiemu rs. 1,750, trzeciemu rs. 270.

Wyścig był bardzo wolny, od ostatniego zakrętu wyszła naprzód „Bastille” J. Reszkego i wygrała bardzo łatwo na dwie długości, druga przyszła „Sagalla” br. Iljenki, trzecia „M-me de Pompadour” L. Grabowskiego, czwarta „Galatea” Aug. hr. Potockiego.

Wyścig o nagrodę rs. 410 wygrał bardzo łatwo „Jarema Wiśniowiecki” L. Grabowskiego, bijąc pięć koni.

Nagrodę rs. 882 wygrała „Farsa” L. Grabowskiego.

W wyścigu o nagrodę petersburską rs. 1,000 zwyciężył z łatwością „Konkurent” z janowskiego stada.

W *handicapie* drugą nagrodę rs. 128 wzięła „Carissma” Wł. Mysyrowicza.

W wyścigu, wygranym przez „Brio” ze stada hr. L. Krasińskiego, trzecia przyszła „Tzigane” J. Reszkiego.

= Baryłki ratunkowe.

Na prosty a pożyteczny pomysł wpadł jeden z tutejszych przedsiębiorców wynajmu łodzi.

Zaopatrzył on łódki w przyrządy ratunkowe pod postacią wydłużonych baryłek, z umocowanemi na końcach rękojeściami.

Taka baryłka, szczelnie zakorkowana, a przywiązana do łódki, w razie przewrócenia się tejże, pływa po fali, z łatwością daje się objąć tonącemu i jest pewniejszą od pasów korkowych.

= Kąpiele wiślane.

Właściciele łazienek letnich na Wiśle nieszczególne robią tego lata interesy.

Łazienki w każdej porze dnia stoją prawie pustkami.

Przyczyną tego są przedewszystkiem panujące chłody, chociaż woda wiślana dostatecznie jest ocieplona.

= Grad.

W dniu wczorajszym, gdy w Warszawie i na znacznej przestrzeni kraju spadł ulewny deszcz, między stacją kolei nadwiślańskiej Piławą a Garwolinem przeszła chmura gradowa.

Grad był niejednakowej wielkości i siły.

Szkody w zbożu, stojącem na pniu, są znaczne, zwłaszcza bliżej Garwolina.

= Odzyskanie mowy.

Do niezmiernie rzadko przytrafiających się wypadków należy odzyskanie słuchu i mowy u człowieka, który przez długi przeciąg czasu był głuchoniemym.

Jest to Piotr Wiślicki, praktykant ogrodniczy na Woli, liczący obecnie 20 lat wieku.

Wspomniony Wiślicki został dotknięty głuchotą w trzecim roku życia.

Obecnie słuch odzyskał po przebyciu ciężkiego tyfusu.

Młodzieniec zupełnie normalnie słyszy, a wymowa jego z każdym dniem staje się poprawniejszą.

= Przeciw tandecie.

Zbyt gotowej garderoby, sprowadzanej z zagranicy, wciąż się nietylko w Warszawie, lecz i na prowincji powiększa.

Klijenci, pomimo przekonania się nieraz, że nabywają liche rzeczy, znów dążą do tych samych sklepów z tandetą, bo płacą istotnie nizkie ceny.

Dla zaradzenia podobnie szkodliwemu pod każdym względem wzrostowi importu zagranicznej garderoby, w sferze fabrykantów kortów i krawców, pozostających z krajowemi fabrykami w ciągłych stosunkach, powstał zamiar przygotowywania garderoby z gorszych materjałów, bez kosztownego wykończenia, byleby tylko rozwinąć konkurencję.

Podług obliczeń, dotychczas zrobionych, tandeta krajowa musi taniej wypaść od zagranicznej, zwłaszcza przy zniżkowym kursie rubli.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Pieszej pod № 1-ym Michałowi Bieńkowskiemu skradziono zegarek złoty z dewizką wartości

100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Leszno pod № 20-ym Gustawowi Fitzkiemu skradziono dowód Towarzystwa kredytowego miejskiego na sumę 2,000 rs. — Z mieszkania p. J. Łagowskiego w alei Jerozolimskiej pod № 10-ym skradziono garderobę, bieliznę i 30 rs.; poszkodowany oblicza stratę na 295 rs. — Przy ul. Mazowieckiej pod № 8-ym z mieszkania Gaczyńskiego skradziono garderobę wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Chmielnej pod № 43-im Wiktorowi Karłowiczowi skradziono zegarek złoty i dwa pierścionki wartości 156 rs.

= Przy pracy.

W fabryce wag pod № 90-ym przy ul. Leszno Franciszek Płoński uległ zgniecieniu palcy u ręki i, po udzieleniu mu pomocy lekarskiej na miejscu, odesłano go do szpitala św. Ducha.

Również przy ul. Leszno przy budowie przykanaliku w posesji pod № 54-ym któryś z robotników upuścił siekierę dobrze wyostrzoną, a ta spadła na głowę pracującego w kanale Stanisława Skrodzkiego, który otrzymał ciężką ranę.

= Podrzucenie.

Na ul. Krakowskie Przedmieście znaleziono 2-letnią dziewczynkę, ubraną w białą chustkę na głowie.

Dziecko nie potrafiło udzielić żadnego wyjaśnienia i bezwątpienia umyślnie je porzucono.

Dziewczynka znajduje się u pana A. pod № 28 przy ul. Krakowskie Przedmieście.

= Ujęcie zbrodniarza.

Donosiliśmy przed kilku dniami o znalezieniu zwłok Franciszka Dawida, robotnika mularskiego, który został zabity w celu rabunku.

Dzięki wskazówkom towarzyszów Dawida, policja trafiła na trop mordercy, którego wczoraj wieczorem schwytano.

Jest to Leon Packiewicz.

Pozostawał on z Dawidem w stosunkach zażyłości i, wyprowadziwszy go w odludne miejsce, zabił swą ofiarę, aby zagrabić pieniądze.

Ujęcie Packiewicza nastąpiło na Nowej Pradze, gdzie się od chwili spełnienia zbrodni ukrywał.

= Topielcy.

Przy brzegu Saskiej Kępy wydobyto zwłoki jakiegoś mężczyzny w średnim wieku.

Podobnież w łasze wiślanej ukazały się zwłoki, podlegające już rozkładowi.

Denat odznacza się dużą łysiną i wydatnemi wąsami.

W obu wypadkach zwłoki zabezpieczono, celem zbadania osobistości denatów.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go lipca, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 18-go lipca, w mieszkaniu starszego, p. Kolasińskiego, przy ulicy Miodowej, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia introligatorów.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod d. 14-ym b. m.: „Chór męzki tutejszego Towarzystwa muzycznego jutro, w piątek, wyjeżdża wraz z dyrektorem, p. Barabaszem, do zakładów zdrojowych galicyjskich na wycieczkę artystyczną. Pierwszym etapem będzie Iwonicz, następnie Krynica, Szczawnica i Zakopane. Wszędzie urządzone zostaną koncerty z przeznaczeniem dochodu na lokalne cele dobroczynne. — Straż ratunkowa, z rybaków złożona, ustanowiona z ramienia magistratu nad brzegiem Wisły pod Krakowem w pobliżu miejsc, przeznaczonych na kąpiele, od d. 1-go czerwca r. b. uratowała od utonięcia 26 osób, nie licząc pomocy, udzielonej w wypadkach mniej niebezpiecznych.—Komitet, zajmujący się budową grobowca dla ś. p. Oskara Kolberga, znanego etnografa, otrzymał od namiestnictwa pozwolenie. Komitetowi przewodniczy profesor uniwersytetu krakowskiego, dr. Łepkowski.—Sprawa powierzenia urządzenia oświetlenia elektrycznego w gmachu nowego teatru ma być w tych dniach rozstrzygnięta przez radę miasta. Żadna z krajowych firm nie ubiega się o to przedsiębiorstwo.— Towarzystwo operetki wystawiło w tych dniach „Biednego Jonatana". Wobec ogórkowego sezonu, sprawozdawcy dzienników całe szpalty poświęcają opisowi wrażeń, odniesionych na tej operetce, a publiczność dąży do kasy teatralnej, jak na odpust.— Jeneralna inspekcja kolei rozpoczęła trasowanie linji Rozwadów-Jarosław. — Poseł Władysław Struszkiewicz, według wiadomości, z Wiednia otrzymanych, mianowany został inspektorem kultury krajowej dla Galicji. Jest to świeżo dla Galicji ustanowiona posada; inspektoraty kultury posiadają wszakże inne kraje, w austrjackiej radzie państwa reprezentowane."

× **Jeszcze pamiętniki.** Według pogłosek, rozpuszczonych w Paryżu, zamierza księżna Metternichowa ogłosić drukiem pamiętniki swoje. Z uwagi na wybitną rolę, jaką księżna za czasów drugiego cesarstwa odgrywała na dworze francuzkim, wiele po pamiętnikach jej obiecywać sobie można. Ciekawy to będzie przyczynek do wydanych już pamiętników Metternicha, tem więcej, że księżna zlekka tylko dotykając spraw politycznych, przeważnie życiu dworskiemu i anegdocie pracę swoją podobno poświęciła.

× **Cenzura królewska.** Cenzura szkolna, którą król serbski powiózł ojcu do Ems, brzmi w dosłownym odpisie: „Jego królewska mość, król Aleksander, następujący złożył z wykładanych mu przedmiotów egzamin: 1) teologja moralna, wykładana przez rektora seminarjum, Firmiljana, godzina tygodniowo—celująco; 2) język francuzki, profesor Magrocz, godzina tygodniowo—celująco; 3) stereometrja i trygonometrja, prof. Stojkowics, trzy godziny tygodniowo—celująco; 4) język angielski, prof. Nedics, godzina tygodniowo—celująco; 5) logika, prof. Szlivics, godzina tygodniowo—celująco; 6) język niemiecki, prof. Römer, dwie godziny tygodniowo—celująco; 7) historja literatury powszechnej, prof. r. st. Gerrgevics, dwie godziny tygodniowo—celująco; 8) prawo rzymskie, prof. r. st. Gerszics, cztery godziny tygodniowo—celująco; 9) służba polowa, prof. major Pavlovics, godzina tygodniowo—bardzo dobrze; 10) historja literatury serbskiej, prof. Boskovics, godzina tygodniowo—celująco; 11) taktyka, prof. major Pavlovics, trzy godziny tygodniowo—celująco; 12) historja powszechna, prof. Lovesevics, dwie godziny tygodniowo—celująco; 13) język łaciński, prof. J. Georgewics, godzina tygodniowo—celująco. Egzaminy odbyły się w porządku wykazanym powyżej, a trwały z każdym przedmiotem godzinę. Obecnymi byli przy egzaminach: rejenci, metropolita, prezes rady ministrów, prezydent i wiceprezydent skupczyny, ministrowie: oświaty i sprawiedliwości, prezydent i wiceprezydent rady stanu, opiekun jego królewskiej mości i rektor szkoły wyższej. Belgrad 25 czerwca (7 lipca) 1892-go r. Guwerner jego królewskiej mości: pułkownik jeneralnego sztabu Jovan Miszkowics." Król Aleksander w d. 14-ym lipca kończy rok szesnasty. Dodać tu należy, iż egzamin, o którym mowa, nie odbywał się dla oka tylko, król Aleksander zresztą, poważnego bardzo usposobienia i pracowity, nie potrzebował pobłażania.

× **Dobroczynny obywatel.** We Francji zmarł temi dniami niejaki Leon Sudrat, filantrop, który cały majątek zapisał rodzinnemu miastu Rochechouart. Dzielny ten człowiek w testamencie swoim następujące pomieścił zastrzeżenie: „Upraszam miasto, aby mi wzniosło skromny nagrobek z napisem: Opuścił ziemię z żalem, iż nie mógł zostawić tyle, aby dla wszystkich biednych starczyło".

× **W albumie.** *„Ebro è Otel, ma Amleto è orbe"*. Zdanie to z prawej ku lewej i z lewej ku prawej brzmi jednako. Znaczy: „Otello jest podchmielony, Hamlet zaś ślepy". W albumie jednego z przyjaciół swoich zdanie powyższe wypisał Boïto, twórca „Mefistofela".

BAŃKI MYDLANE.

X., słynny ze skąpstwa, nigdy nie miewa przy sobie papierosów, za to bardzo skwapliwie korzysta z uprzejmości przyjaciół.

— Mój kochany—rzecze kiedyś X. do znajomego—dajno mi, proszę, twoich papierosów, bo od tych cudzych aż mi już w gębie gorzko...

*

Mąż powraca z polowania.

— No? Czegóż ci mam winszować?—pyta żona.

— Hm... Protokułu.

— Jakto? Cóżeś zabił?

— Cudzego psa, moja duszko.

*

Rzecz dzieje się w pracowni wypychania zwierząt. Przybyły zwraca się do właściciela zakładu z zapytaniem:

— Chciałbym się dowiedzieć, ileby kosztowała małpa wypchana?

— A czyja będzie skóra: moja czy pańska?...

*

Roztargniony.

Młoda żonka gniewa się bardzo.

— Nie kochasz mnie już, nie kochasz! Powróciwszy do domu, nie pocałujesz mnie nigdy!...

— Przepraszam cię, duszko, jestem tak roztargniony... Czekaj, zawiążę sobie węzełek na chustce...

Prace chirurgów.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Kraków 14-go lipca.

Onegdajsze posiedzenie popołudniowe zjazdu chirurgów rozpoczęło się o godz. 2-ej.

Wypełniły je następujące referaty:

Dr. Ziembicki mówił „o krwotokach pęcherza, szczególnie po operacjach przetoki i o środkach zapobiegawczych". W dyskusji nad przedmiotem tym brali udział drowie: Browicz, Gabryszewski, Obaliński, Drobiński, Mars, Schramm, Steuermark, Obfidowicz, Idziński, Obtułowicz i Rydygier.

Dr. Rościszewski wygłosił referat „O przeszczepianiu moczowodów", docent dr. Trzebicky „W sprawie podwiązania żyły udowej", wreszcie dr. Wehr mówił na temat: „Przyczynek do leczenia operacyjnego *orchitis* i *epidydimitis tuberculosa*" z okazaniem preparatów. Rozprawę w przedmiocie tym wiedli drowie: Obaliński, Schramm, Steuermark, Obtułowicz, Ziembicki, Drobiński i Rydygier.

Obrady ukończono o godz. 4-ej min. 15.

Wczoraj zrana o 8-ej zwiedzano szpital św. Łazarza, co trwało do godz. 10-ej, przyczem dr. Obaliński przedstawił kolejno: ciekawy bardzo przypadek trepanacji, niezwykłą formę nowotworu, własnego pomysłu aparat, służący do rozszerzania rakowatego przełyku, w końcu zaś przypadek przepukliny, leczonej sposobem Bassiniego.

O godz. $10^1/_4$ rozpoczęły się obrady w sali kliniki.

Przemawiali: prof. dr. Browicz „O teorji pasorzytniczej raka"; dr. Wehr „O przerzutach raka przez zetknięcie"; dr. Kryński „O tworach w komórkach w rozmaitych postaciach wola". W dyskusji nad powyższemi referatami brali udział drowie: Wehr, Kryński, Drobnik i Rydygier.

Mówili dalej: prof. M. Jakubowski „O raku nerki u dzieci"; dr. Bogdański „O martwinie fosforowej".

Rozprawę nad tym przedmiotem odłożono do posiedzenia przyszłodniowego.

Wczoraj na godz. 6-tą wieczorem uczestnicy zjazdu zaproszeni zostali do Mydlnik do pp. Rydygierów.

Wedle zapowiedzi, rozprawy onegdajsze popołudniowe rozpoczęły się o godz. 2½ dyskusją nad referatem dr. Bogdanika. Brali w niej udział drowie: Obaliński Szymkiewicz, Gabryszewski, Wehr, Barącz i Rydygier.

Radzono dalej nad sprawą pamiętnika zjazdu lekarskiego i postawiono wniosek, aby chirurgowie w tem piśmie tylko pomieszczali rozprawy swoje. Prof. Rydygier ofiarował się pokryć część deficytu, powstałego z druku ostatniego rocznika do wysokości 100 złr.

Po godz. 3-ej przewodnictwo objął wiceprezes dr. Schramm.

Wygłoszono dwa referaty. Dr. Obaliński mówił „O chirurgicznem leczeniu exsudatów parametrytycznych", zaś dr. Barącz „O wartości płytek z brukwi przy entero-anastomozie sposobem Senna". Nad tematami powyższemi żywo dyskutowali drowie: Mass, Ziembicki, Schramm, Sawicki, Gabryszewski, Steuermark i Wehr.

Obrady popołudniowe zamknięto o godz. $4^3/_4$.

Gościnne przyjęcie w Mydlnikach zakończyło drugi dzień zjazdu. Uprzejmemu gospodarzowi, dr. Rydygierowi, wręczono przy tej sposobności przepyszne album: „Profesorowi Rydygierowi, promotorowi zjazdów chirurgicznych"; przemawiał przytem dr. Ziembicki.

Przy suto zastawionych stołach, przy dźwiękach orkiestry, bawiono się do pierwszej po północy, nie szczędząc sobie toastów. Wznosili je: dr. Obaliński, prof. Rydygier, ks. rektor Chotkowski, drowie: Ponikło, Kader, Wehr i Ziembicki.

Trzeciego dnia rozpoczęto posiedzenie o godz. 10½ przed południem.

Na wstępie dr. Barącz przedstawił operację na psie, dokonaną sposobem sennowskim.

Nastąpiły koleją referaty: prof. Rydygiera w sprawie pamiętnika zjazdu; dr. Gabryszewskiego „O znieczulaniu kokainą", prof. Rydygiera „O ranach przepony". W dziale tym nauki szczególne zasługi położyli drowie: Sawicki, Matlakowski, Krajewski, Kosiński, Horoch i Postępski.

W czasie dyskusji nad powyższym przedmiotem przewodnictwo objął na krótko dr. Dembowski, przemawiali zaś drowie: Sawicki, Barącz i Obaliński.

Po zajęciu krzesła przewodniczącego ponownie przez prof. Rydygiera, dr. Bogdanik przedstawił „chorego po resekcji kości piętowej" według własnej metody, zaś dr. Krasowski „chorą po operacji Koeniga". Przemawiali w czasie demonstracji drowie Obaliński, Barącz i Drobnik.

Dr. Gabryszewski referował z kolei o „Osteoplastycznej operacji po wypiłowaniu szczęki dolnej"; dr. Obfidowicz przedstawił chorego „z guzem żuchwy"; dr. Szymkiewicz mówił na temat „Demonstracja obturatora pomysłu Sürsena w przypadku wrodzonego rozszczepu podniebienia twardego i miękkiego"; wreszcie dr. Łucki przedstawił „ciekawy przypadek wgłobienia jelit".

Zakończyło posiedzenie odczytanie przez dra Trzebicky'ego, skarbnika zjazdu, sprawozdania kasowego, wykazującego na r. b. dochodu 420 złr., rozchodu 550 złr. i potwierdzenie prawidłowego stanu kasy w imieniu komisji kontrolującej przez dr. Gwiazdomorskiego.

Po południu dziś posiedzenie ostatnie, a o godzinie 8½ wieczorem odbędzie się dla uczestników zebrania uczta w hotelu „pod Różą". *K.*

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Konstanty
KRUSENSTERN,
właściciel majoratu **Uhnin**, zmarł dnia 2 czerwca 1892 r., w majątku swoim **Horyszów Ruski**, w powiecie hrubieszowskim, gubernji lubelskiej. 2—1055—

† Ś. p. Aniela z Wolffów
PASCHALISOWA,
po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 5-go lipca 1892 r. w Łowiczu. Ciężko strapiony mąż wraz z dziećmi zaprasza

krewnych przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ul. Senatorskiej, o godz. **10-ej** rano, d. 16 lipca. 2—2687



Ś. P.

Gabryela hrabianka

GRZYMAŁA POTULICKA,

po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 12 lipca 1892 r. w dobrach swoich Obory. 2685

W ciężkim żalu pogrążone rodzeństwo zawiadamia o tej bolesnej stracie krewnych, przyjaciół i znajomych. Nabożeństwo żałobne oraz pochowanie zwłok odbędzie się w kościele parafjalnym w Słomczynie dnia 16 b. m., o godz. **11 i pół** przed poł.

† Dnia 16-go lipca, to jest w sobotę, jako w trzecią rocznicę śmierci

ś. p. Jadwigi z Matuszewskich

Bauertz,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** rano, w kaplicy grobów rodzinnych we wsi Kobełka. 2—2678

† Jutro, to jest w sobotę, dnia 16-go lipca, jako w wigilję imienin

ś. p. Aleksego Broniewskiego,

odbędzie się za spokój duszy jego nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —2694

† W sobotę, dnia 16 lipca, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele na Powązkach, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Anieli z Jarzynów 2700

WALNER.

† W dniu 16-ym lipca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Marji Zejszner**, a to z legatu przez niegdy Edmunda Rezlera uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 1900

† Jutro, to jest w sobotę, dnia 16-go lipca, o godzinie **wpół do 10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kaplicy powązkowskiej, za spokój duszy

ś. p. Stefana Tyszki,

studenta politechniki ryzskiej, a nastepnie przeniesienie zwłok z katakumb do grobu rodzinnego, na które niepocieszeni rodzice, siostra i bracia praraszają krewnych, przyjaciół i kolegów. —2074—

† Dnia 16-go lipca, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Feliksa Konwerskiego,

odbędzie się msza święta, w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **wpół do 10-ej** rano, na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza wszystkich żvczliwych. —2709

† Dnia 16-go lipca r. b., to jest w sobotę, jako w 13-tą rocznicę śmierci

ś. p. Józefa Holtstein,

b. urzędnika b. Banku Polskiego i towarzysza sztuki drukarskiej, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, o godzinie **7-ej i pół** rano, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych. —1057—

Z Petersburga.

Dzienniki petersburskie zamieszczają następującą notatkę:

„Departament lekarski wobec nadchodzących ciągle podań od gubernatorów, ziemstw i towarzystw żeglugi o nadesłanie lekarzy, studentów medyków i felczerów w celu wzmocnienia personelu sanitarno-lekarskiego w miejscach, dotkniętych epidemją, zaprasza te osoby, które życzyłyby sobie otrzymać delegację, aby zgłaszały się do departamentu lekarskiego codziennie od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczorem (ulica Teatralna) lub aby nadsyłały swoje dokumenty osobiste w oryginałach albo kopjach, urzędownie zaświadczonych."

Petersb. wied. zamieszczają szereg następujących informacyj o środkach sanitarnych w czasie epidemji:

„W Saratowie postanowiono nie ustanawiać kwarantanny, a natomiast otoczyć miasto kilku łańcuchami punktów obserwacyjnych.

„Wszystkie parowce i okręty żaglowe, krążące po morzu Czarnem i Kaspijskiem, zostały zrewidowane pod względem sanitarnym.

„Główny zarząd więzienny postanowił zatrzymać przesyłanie aresztantów z więzień do gubernij nadwołżańskich.

„Dyrektor departamentu komunikacyj lądowych i wodnych oczekiwany jest w tych dniach z powrotem ze swej delegacji. Z jego rozporządzenia w miastach nadwołżańskich zbudowano ruchome lazarety choleryczne.

„W Niżnim Nowogrodzie w d. 8-ym b. m. był wyprowadzony i ustawiony na Wołdze szpital pływający na 500 osób.

„W razie pojawienia się epidemji, robotnikom fabryk rządowych (fabryce kart, porcelany i szkła) wydane będą: rozczyn kwasu karbolowego, krople antycholeryczne, olej rycynowy, a wreszcie szczegółowa instrukcja, jak się zachować należy podczas cholery."

Petersb. wied. w artykule wstępnym piszą pomiędzy innemi:

„W Austrji zawiał wiatr niemiecki. Chociaż przyjazd ks. Bismarka do Wiednia dał powód do jawnie separatywnych dążeń ze strony niemców austrjackich, którymi kierowali tym razem pp. Plener i Chlumecky, hr. Taafe niemniej poważnie jak przedtem stara się o zbliżenie z partją niemiecko-liberalną. Jest to mu potrzebne, aby *coûte que coûte* przeprowadzić projekty pp. Steinbacha i Wekerle w uregulowaniu waluty austrjackiej. Droga do zgody z niemcami jest jedna: kosztem słowian, ich żądań i dążeń narodowych. To też hr. Taafe przystąpił do zadosyćuczynienia apetytom niemieckim. Systemat jego tym razem zasadza się na drobnem, lecz częstem szpilkowaniu. Właściwie mówiąc, w każdym szczególnym wypadku, kiedy w Wiedniu urządzają coś niepomyślnego dla słowian, protestować niema sposobu. W każdym jednak razie ogół rozporządzeń dąży w sposób widoczny do zapewnienia elementowi niemieckiemu stanowczej przewagi. Nie bez zasady więc gazety czeskie uderzyły na alarm, zaznaczając ten nowy program rządu austrjackiego, program represyj antysłowiańskich."

Ta sama gazeta donosi, iż z inicjatywy redakcji gazety *Russkij paryżanin*, kolonja russka w Paryżu ofiarowała podarunek i adres współredaktorowi *Petit journal'a*, p. Ernestowi Judet, który wyzwał na pojedynek i ranił współpracownika *Gil-Blas'a* z powodu artykułu, ubliżającego posłowi russkiemu w Paryżu, baronowi Mohrenheimowi. Podarunek składał się z pióra i kałamarza złotego, adres zaś od kolonji russkiej podpisało 456 osób, pomiędzy zaś innymi i ks. Golicynowie, bar. Güntzburg, ks. Potemkin, hr. St. Rzewuski, hr. Tyszkiewicz i wielu innych.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 15-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Końcowa mowa sprawozdawcy jeneralnego, Szczepanowskiego, wygłoszona na wczorajszem wieczornem posiedzeniu izby, odparła zwycięzko wszystkie zarzuty opozycji, zwłaszcza antysemity Luegera, i sprawiła głębokie wrażenie w izbie. Regulacja waluty przyjęta 190 głosami przeciw 90. Dzisiaj bankiet dla Szczepanowskiego.

Wiedeń 15-go lipca. *(Teleg. pryw. Kur. War.)*— Przeciw regulacji waluty głosowało wczoraj szesnastu członków lewicy. Dwudziestu jeden członków koła galicyjskiego było nieobecnych. Klub hr. Hohenwarta rozdzielony był na dwie połowy i stanowił główną część składową mniejszości, liczącej 90 głosów.

WYBÓR NADBURMISTRZA.

Berlin 15-go lipca. *(Tel. prywo. Kur. Warsz.)*— Dziennik wolnomyślne napadają gwałtownie na prezesa berlińskiej rady miejskiej, Stryka, za to, że konferował z naczelnym prezesem prowincji brandenburskiej, Achenbachem, w sprawie wyboru nadburmistrza po śmierci Forckenbecka. Stryk naraził niezawisłość rady, ponieważ Achenbach nakłaniał Stryka, aby zaniechano wyboru nadburmistrza z łona stronnictwa wolnomyślnego, gdyż cesarz takiej nominacji nie potwierdzi. Rząd jest za narodowo-liberalnym Beckerem z Kolonji.

FAŁSZERZE MONETY.

Trjest 15-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — W sprawie fałszerstwa austrjackich banknotów pięćdziesięcioguldenowych aresztowano dalej w Udinie kupca Commesatiego i ajenta giełdowego Tavaniego.

PROCES W XANTEN.

Cleve 15-go lipca. *(Tel. prywo. Kur. War.)* — Proces Buschhoffa o wrzekome zamordowanie dziecka w Xanten w celach rytualnych wczoraj zakończył się. Przysięgli orzekli jednomyślnie, iż rzeźnik żydowski Buschhoff jest niewinnym zarzuconej mu zbrodni, poczem Buschhoffa uwolniono.

OWACJE DLA BISMARKA.

Karlsruhe 15-go lipca. *(Tel. prywo. K. W.)* — Narodowoliberalni z badeńskiego projektują zbiorową podróż do Kissingen, celem urządzenia owacji ks. Bismarkowi.

CHOLERA.

Paryż 15-go lipca. *(Tel. prywo. Kur. War.)* — Cholerę w Paryżu uważać należy od wtorku, w którym to dniu zmarło w mieście dwie osoby, a w Aubervilliers (na północ Paryża pod St. Denis; *przyp. red.*) pięć, za istniejącą faktycznie. Hygieniści miejscowi odmawiają jej wszakże dotąd charakteru epidemicznego i stwierdzają, że co roku w porze upałów letnich objawia się ona czasowo w Paryżu, jako *cholera nostras* i nie rozszerza na dalszą prowincję.

Paryż 15-go lipca. *(Tel. prywo. Kur. War.)*— U zmarłych cholerycznych znaleziono laseczníka Kocha i stwierdzono tym sposobem azjatycki charakter panującej tu cholery.

KATASTROFA W CHAMOUNIX.

Paryż 15-go lipca. *(Telegr. pr. Kur. War.)* — W Saint-Gervais droga zasypana dotąd na przestrzeni 300-tu metrów. Szlam pokrywa 150 hektarów.

WYBORY W ANGLJI.

Londyn 15-go lipca. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)* — W obozie Gladstone'a obliczają domniemaną większość jego na 50 głosów.

Zagrzeb 15-go lipca. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Zamierzają tu święcić uroczyście zwycięztwo wyborcze Gladstone'a.

SZARAŃCZA.

Florencja 15-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Okolice Florencji pustoszy szarańcza. Zjadła ona już dwadzieścia hektarów zboża i warzywa.

WYBUCH ETNY.

Katanja 15-go lipca. *(Tel. pr. K. War.)* — Etna otwarła już osiemnaście kraterów, z których dziewięć wylewa rzeki lawy. Ciągły huk podziemny. Cała okolica zdjęta nieopisaną trwogą. Spustoszenia ogromne.

Wiedeń 15-go lipca. *(Tel. prywo. Kur. Warsz.)*— Cesarz sankcjonował ustawę o budowie kolei ze Stanisławowa do Woronienki kosztem dziesięciu miljonów złr.

Berno morawskie 15-go lipca. *(Tel. prywo. K. W.)*— Największa przędzalnia tutejsza Loewbeera spłonęła wczoraj.

Praga czeska 15-go lipca. *(Tel. pr. K. W.)*— Posiedzenie komisji dla podziału Czech na nowe okręgi sądowe wedle narodowości zwołano na dzień 20-ty b. m. Jest to wynik ostatnich konferencyj hr. Taafego z lewicą.

Poznań 15-go lipca. *(Telegr. pr. Kur. W.)* — Szkołę bezwyznaniową w Główníe zamknięto i zarządzono utworzenie osobnej szkoły ludowej dla dzieci ewangelickich, a osobnej dla katolickich.

Paryż 15-go lipca. *(Tel. prywo. Kur. War.)* — Wczorajsze święto republikańskie przeszło bez zaburzeń. Obok francuzkich powiewały dokoła flagi russkie.

Paryż 15-go lipca. *(Tel. prywo. Kur. War.)* — Dybowski przybył na miejsce przeznaczenia i zawarł imieniem Francji liczne traktaty z krajowcami (na Saharze; *przyp. red.*).

Madryt 15-go lipca. *(Tel. prywo. Kur. War.)*— W Selva lud przypuścił atak do mieszkania burmistrza i pojmał żandarmów, broniących go.

Ateny 15-go lipca. *(Tel. pr. Kurj. Warsz.)* — Tutejszy poseł turecki, Galib bej, będzie odwołany z powodu zajścia w teatrze phaleronskim. (Obu sekretarzy poselstwa: Alfreda i Assiza beja, którzy doprowadzili do pojedynków, odwołano już do Konstantynopola; *przyp. red.*)

Belgrad 15-go lipca. *(Tel. prywo. Kur. War.)*— W Dubrowicach tłum serbski obrzucił kamieniami statek austrjacki „Wiedeń". Komendant statku kazał strzelać w powietrze. Ztąd wielkie tutaj wzburzenie.

Belgrad 15-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Reorganizacja stronnictwa postępowego w całej Serbji ukończona. Garaszanin otrzymał sześć tysięcy depesz z powinszowaniem.

Berlin 15-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 201 10 (wczoraj 201.15)
Ruble na dostawę 201 25 (wczoraj 201.50)

GIEŁDA.

Warszawa 15-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały nader różnorodnie, zapowiadały bowiem 201.25, 201.25 w poszukiwaniu, 201.50, 201.75, 202, a nawet 202.75, co się równa kursom 49.67½, 49.62½, 49.55, 49.50 i 49.30 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż z powodu pogłosek o mającem nastąpić przywróceniu wywozu żyta z Rosji, tendencja giełdy tamtejszej jest mocniejsza. Petersburg cenił Londyn natychmiastowy po rs. 10.12 i 10.10. U nas było dziś bardzo drogo. Rozpoczęto obroty kursem 49.82½ (równia 200.70 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżono tę cenę wobec lepszych taksacyj do 49.70 (t. j. 201.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 30 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. **Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego od d. 1-go sierpnia r. b. do 30-go listopada r. b. po 49.75, 49.72½ i 49.70 i z odbiorem stałym w końcu sierpnia r. b. po 49.62½ i 49.60, oraz w końcu b. m. po 49.67½,** 49.65 i 49.62½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 49.82½, 49.80, 49.77½, 49.75, 49.72½ i 49.70, przy kursach zasadniczych 49.75 i 49.72½. **Londyn krótki, Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez pokupu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.15, na Paryż 40.50 i na Wiedeń 85.—.

W papierach obroty średnie, lecz nie zbyt ożywione, przy tendencji bez zmian. **Żądano za listy likwidacyjne 99** i 98.70, **względnie do** wielkości odcinków, a otrzymano 98.70 za kilka tys. **rubli** w sztukach po rs. 500. **Pożyczki wschodniej** kupiono kilka **tys. II-ej em. po 102.50** i po 102.60, przy zaofiarowaniu **po 103 II-ej em. i po 104.25** III-ej em. **Zabrano** kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 194. **Pożyczki 4% wewnętrzne** wszystkich czterech seryj ceniono po 95.60.

Sprzedano kilka tysięcy obligów **5% kanalizacyjnych** miasta Warszawy po 100.85, **przy** chęci otrzymania po 101.20.

Za kilka tysięcy **5% listów zastawnych wileńskich** otrzymano po 100.90.

W żądaniu, według ceduły, kupony celne po rs. 1.62½. **Za półimperjały** osiągano, jak twierdzi ceduła, **rs. 8.17 i** 8.18. Zapłacono za kilka tysięcy **marek w gotówce po** 49.85, 49.80 i 49.75.

Godzina 12. **Usposobienie giełdy dla walut obcych** słabsze, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.90, za Londyn krótki 10.15, za Paryż krótki 40.50 i za Wiedeń krótki 85.—.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.93^7 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.70—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. *W. O.*

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:
Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 14-go lipca 1892 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
5	Mirowska	Perchold Julja	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
57	Grzybows.	Chaja Elberg	Chora, mąż nieob., dz. dr. 6-ro ojciec stary.
95	Pańska	Milczarek M.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.
68	Sienna	Pogorzelska L.	Mąż nieob., dz. dr. 4 ro, 2-je chorych.
40	Wolska	Bąkowski Fr.	Wdowiec, dz. 4, matka stara.
3	Brudnows.	Smol Marjanna	Wdowa, chora, dz. dr. 4-ro.
5	Owsiana	Żakrzewska J.	Mąż nieob., dzieci dr. 6-ro.
113	Solec	Bogdanowicz	Wdowa, chora, dz. dr. 4-ro.
28	N.-Świat	Kamińska Am.	Mąż w Braz. dz. 4, 1-o chore.
36	Czerniako.	Michalak Józ.	Wdowa, chora, dz. 4-ro, 1 ch.
15	Burakow.	Obrzydowska	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
9	Bugaj	Duda Emilja	Mąż zmarł obec., dz. dr. 4-ro.
78	Dzielna	Witkowska K.	Wdowa, chora, dz. dr. 4-ro.
92	Nowolip.	Stolarska M.	Wdowa, dz. dr. 4, 1-o chore.
6	Kościelna	Mystkowska	Ciężko chora, mąż nieob. dz. 4.

Zarząd
Warszawskiej Gminy Starozakonnych

podaje do wiadomości, iż w roku bieżącym przypadają do rozdziału z legatu SS-ów Sz. Widerszala następujące wsparcia.

Rs. 60 na zasiłek posagowy dla biednej panny wyznania mojżeszowego z pierwszeństwem dla krewnych testatora.

Rs. 50 na wsparcie dla rodziców posyłających dzieci do szkół średnich.

Kandydaci do wsparć wymienionych winni złożyć zarządowi gminy podania najdalej do dnia 11 (23) sierpnia r. b. wraz z zaświadczeniem, wydanem przez właściwego opiekuna ubogich o biednym stanie i moralnem prowadzeniu podających. 1051r

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Warszawy

zawiadamia, że zastawione w tutejszym lombardzie fanty jakoto: srebro i złoto różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, oraz wyroby jedwabne, płócienne, wełniane i tym podobne, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu w gmachu ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 2 (14) września r. b. o godzinie 9 zrana, trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia, oraz dni następnych w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dni świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin do wykupienia, lub prolongowania wzmiankowanych fantów oznaczony został do dnia 1 (13) sierpnia r. b. przed upływem więc tego terminu do kasy lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy.

P. o. prezydenta jenerał-lejtenant
1056 ***Starynkiewicz.***

Przywilej na Rossję za Nr 13192.

Zatwierdzone przez Petersburski Urząd Lekarski, jako nie zawierające nic szkodliwego

AROMATYCZNE PASTYLKI

do przygotowania **różnych wódek, likierów i owocowych limoniad**, fabryki

GLÄSCHKE & WIEDNER

w PETERSBURGU

Cennik:

Pastylki do wódek:

№ 1 Arak,
„ 2 Koniak,
„ 3 Rum,
„ 4 Absent,
„ 5 Jałowcowa,
„ 6 Kirsz,
„ 7 Żytniówka,
„ 8 Jarzębinowa,
„ 9 Holenderska,
„ 10 Rygski balsam,
„ 11 Angielska gorzka,
„ 12 Cesarska
„ 13 Angostura,
„ 14 Żołądkówka,
„ 15 Szwajcarska,

do likierów:

„ 20 Benedyktyn,
„ 21 Chartreuse,

po 15 kop.

№ 22 Marasquino,
„ 23 Curaçao,
„ 24 Mandarynowy,
„ 25 Cesarski,
„ 26 Różany,
„ 27 Aromatyczny,
„ 28 Waniljowy,
„ 29 Alaschkümmel,

po 15 kop.

do limoniad:

„ 41 Ananasowa,
„ 42 Morelowa,
„ 43 Bananowa,
„ 44 Wiśniowa,
„ 45 Gruszowa,
„ 46 Poziomkowa,
„ 47 Cytrynowa,
„ 48 Malinowa,
„ 49 Brzoskwiniowa,
„ 50 Porzeczkowa.

po 10 kop.

Skład główny na Królestwo Polskie

Józef Kleinadel,

Warszawa—Królewska 39, wprost Giełdy.—Telefonu 280. 899

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Lipca r. b., o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę 390 sąż. kub. russkiej miary, piasku do robót przy budowie osadników na polu Mokotowskiem w r. 1892, od ceny 9 rubli za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji; jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 987r

Księgarnia wraz ze składem obrazów i listew do ram

D. Rundo,

dawniej L. EBER,

przeniesioną została na ulicę Marszałkowską № 119, w oficynie wprost bramy na parterze. 1201

Oprawa obrazów jak najtaniej.

Ostrzeżenie.

Skradzioną mi została Rossyjska Pożyczka premjowa z r. 1864—Serja 15,284 № 25. Uprasza się pp. bankierów o zwrócenie uwagi, gdyby powyższy bilet został im przedstawiony do realizacji.

Libiszów, w pow. Opoczyńskim.

1200 **Helena Radomińska.**

Pracownia Sukien Józefiny

przeniesiona na ulicę **Erywańską № 9.** 1211

Dostać można we wszystkich znaczniejszyc księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez

ESTEJĘ.

8r

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Swiat № 41.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Lipca r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1893:

1) papieru na drukowanie Warszawskiej Gazety Policyjnej. wielkości 90×58 centymetrów, 3,900 ryz, albo 128,700 funtów, od kop. 10,8 za funt;

2) białego papieru na dodatki do tejże gazety, około 6 ryz, od rs. 9 kop. 60 za ryzę.

Warunki licytacyjne i próby papieru, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 998r

NOWOŚĆ

OBICIA HYGIENICZNE,

nadzwyczaj efektowne, dające się myć mydłem, poleca Skład fabryczny

J. Franaszka,

Krakowskie-Przedmieście Nr 15. 643r

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki bony. 2125r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2064r

A) Zatwierdzona przez wyższą władzę, specjalna szkoła kroju i szycia: sukien, okryć damskich i dziecinnych, oraz upinania, garnirowania sukien balowych, wizytowych, kostjumowych, podług najświeższych journali, powszechnie używanych w Paryżu. Krój Worth'a. Nauka odbywa się pod kierunkiem osób kompetentnych i wypraktykowanych. Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują świadectwa uzdolnienia. Przy szkole jest pracownia, która od kilkunastu lat cieszy się stałem powodzeniem. Przyjmują się także pensjonarki. Wspólna 24, mieszkania 1.—N. Tisserant. 23120

Buchalterji nauczyciel specjalista, upoważniony przez okręg naukowy. — Gustaw Chwat, autor „Buchalterji Włoskiej." Niecała 4. 22202.

Buchalterji wyucza gruntownie wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2056r

Francuzka wykształcona jest żądana na prowincję. Krak.-Przedm. 38—17. 23172

Gimnazista z 4 lub 5-ej klasy potrzebny na wieś, za utrzymanie na czas wakacji. Wspólna № 37, od 11-ej do 2-ej. 22921

Nauczycielka z patentem, udziela lekcje matematyki, języków nowożytnych i innych przedmiotow. Mazowiecka 1—4, od 3-ciej do 7-mej. 23105

Potrzebny nauczyciel. Miesięcznie 4 ruble. Przechodnia 4, m. 12. 23106

Realista i nauczycielka posiadająca języki potrzebni. Widok 22—9. 23126

Student potrzebuje korepetycyj lub innego odpowiedniego zajęcia. Ulica Foksal, Mleczarnia. 23115

Student doświadczony korepetytor poszukuje kondycyj, lekcyj lub korepetycyj w Warszawie i pobliżu Warszawy. Może przyjąć inne zajęcie. Jerozolimska 47, m. 29. (Osobiście od 8 do 9½ wieczorem). 2148r

Student poszukuje kondycyj, korepetycyj lub innego stosownego zajęcia. Złota 26, m. 9. Osobiście od g. 5 d 8-ej w. 2149r

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Bracka 10—37. 2146r

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający nauki gimnazjalne, przysposabia do zakładów naukowych i na świadectwa, udziela lekcyj russkiego, matematyki i języków starożytnych. Włodzimierska 4, mieszkania 9. 2147r

Doniesienia osobiste.

Dla c'est à prendre ou à lesser list wysłany. 23146

K. D. ma powtórny list rekomendowany. 23135

List dla „Dobrej Gospodyni" wysłany poste-restante z gub. poł. 23174

Marja D. № 25 i Biała Róża mają listy. 23145

M. S. O. list na poczcie. 23098

Pokusa listy wysłała Parysowi i W. C. Moskwa. 23094

Wiek 19-ty ma list na poczcie. 23129

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 22739

Emeryt z kaucją poszukuje zarządu domem. Wiadomość: ul. Sienna № 23, m. 26. 22780

Młodzieniec inteligentny, prawego charakteru, ubogi, dla braku stosunków tą drogą poszukuje płatnego zajęcia (biurowego).—Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Samopomoc." 23127

Rubli 200 za posadę stałą od 400 rs. przy której kolei. Warszawa poste-restante J. W. 200. 23168

Subjekt w wieku lat 34 poszukuje zajęcia w składzie aptecznym lub innym handlu.—Proszę o wiadomość: Hortensja 5—27. 23104

Technolog prowadzi księgi buchalteryjne i korespondencję niemiecką tanio, może być na godziny. Ogrodowa № 52, mieszkania 10, A. K. 2127r

Urzędnik poszukuje miejsca rządcy lub administratora domu za mieszkanie. Kaucja rs. 600. Oferty do Biura ogłoszeń, Senatorska № 26, pod „Urzędnik." 2153r

Życzyłbym sobie objąć miejsce ekspedytora lub inkasenta. Jestem kawalerem, posiadam języki polski, niemiecki i russki, mam chlubne świadectwa i mogę złożyć do 100 rs. kaucji. Reflektanci raczą podać warunki w ofertach do Kurjera Warszawskiego dla „Fachowca E." 23148

b) Zaofiarowane.

Czeladnik tapicerski potrzebny zaraz do domu prywatnego na miesięczną gażę. Dobre świadectwa konieczne. Bliższa wiadomość u szwajcara hotelu Rzymskiego. 22939

Do fabryki broni Roberta Ziegler potrzebny uczeń. Reflektanci mogą się zgłaszać od 10 do 12-ej do składu, ulica Trębacka № 4. 2145r

Do pracowni sukien potrzebne podręczne i uczennice. Szpitalna 4—9. 23166

Do apteki Filanowicza na Pradze, ul. Ząbkowska № 39, potrzebny uczeń. 23159

Gorzelnik praktyczny, fachowo obeznany z prowadzeniem gorzelni, potrzebny do Cesarstwa. Wymagana jaka taka znajomość języka russkiego i znajomość rolnictwa, aby oprócz gorzelni zarządzać i majątkiem. Ostatnie zresztą nie jest koniecznem. Oferty listownie po russku: Czernihowska gub., powiat noworybkowski, Diemienka, Czarnołuskiemu. 23107

Kasjerka potrzebna zaraz, języki niemiecki, russki i kaucja. Marszałkowska 113, skład nici. 23162

Nakładacz lub nakładaczka potrzebni do litografji i drukarni „Liberty", Leszno № 13. 23170

Potrzebna młoda polka bona, skromnych wymagań, do pięcioletniego chłopczyka; dom semicki. Zimna 7, mieszkania 2, pomiędzy 4—6-tą. 23132

Potrzebna panna do krawiecczyzny. Żórawia № 24, m. 14. 23130

Potrzebne są panny do nauki szycia kapeluszy męzkich. Ulica Długa № 41, Caponat. 23122

Potrzebna prywatnie panna do krawiecczyzny. Warecka 12, m. 1, od 10—12-ej. 23121

Potrzebna niańka do dzieci, tylko z dobremi świadectwami. Ordynacka 8, m. 7, w sobotę od 3 do 8-ej i w niedzielę od 8 do 12-ej w południe. 23118

Parę kobiet do roboty potrzeba. Daniłowiczowska 7—11. 23099

Piszący wprawnie, szybko po russku, znajdzie zajęcie u sędziego śledczego 9-go rewiru. Wiadomość od soboty rano, Plac Krasiński 3, biuro. 23096

Potrzebna maszynistka do bielizny. Mostowa 18—9. 23133

Potrzebne są panny maszynistki pończosznicze i wykończarki. Chłodna № 8, mieszkania 31. 2164r

Potrzebny jest uczeń do handlu żelaznego z odpowiedniemi kwalifikacjami. Krakowskie-Przedmieście № 5. 2150r

Poszukuje się osoby kompletnie uzdolnionej w kroju i szyciu sukien, okryć damskich, do **pracowni na wyjazd.** Wielka № 47, mieszk. 7. 23163

Potrzebna panna do gorsetów. Karmelicka 15, mieszk. 9. 23156

Potrzebna jest zaraz gospodyni w średnim wieku, bezdzietna, do restauracji „Marie", Wierzbowa № 5. 23158

Potrzebna podręczna do drobiazgów męzkich. Solna № 4—17. 23147

Potrzebna panna do krawiecczyzny, znająca krój. Chmielna 23, m. 1. 23143

Potrzebne zaraz kompletnie zdolne panny do staników. Świętokrzyzka 19, mieszkania 16. 23139

Potrzebne są panny do sukien. Karmelicka № 17, m. 20. 23137

Podręczna i dziurkarka do bielizny potrzebne. Książęca 1, mieszk. 7. 22937

Potrzebne są zaraz zdolne maszynistki i podręczne do bielizny. Marjensztadt 21, mieszk. 8. 22943

Potrzebna zaraz krawcowa do domu prywatnego, w średnim wieku. Wiadomość: Freta 24, m. 8. 22948

Potrzebny jest chłopiec do składu papieru. Podwale 22. 22926

Panien dziurkarek, podręcznych i do nauki potrzeba do fabryki bielizny na przychodnie lub ze wszystkiem. Ogrodowa 19, mieszkania 24. 22924

Potrzebne są zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne, zaraz. Wilcza 18, pracownia Zofji. 22877

Potrzebny jest zaraz zdolny krojczy do fabryki pantofli, do robót filcowych. Wiadomość: Rymarska 16, m. 3. 22999

Potrzebna jest zdolna maszynistka do sukien, zaraz. Zielna 13. 22934

Potrzebny zaraz młody człowiek do biura technicznego, znający dobrze korespondencję russką, polską, z dobremi referencjami, z porządnych rodziców. Oferty z opisaniem zdolności przyjmuje Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, „E." 23061

Potrzebny uczeń inteligentny, w wieku 14 do 15 lat, do zakładu fotograficznego firmy „Rembrandt", Marszałkowska 151. 23019

Potrzebna jest bona niemka z dobrą znajomością krawiecczyzny. Piękna 5, mieszkania 5. 22707

Potrzebna jest dobra prasowaczka zaraz.—Pańska № 54. 23030

Subjekt felczerski uzdolniony potrzebny na prowincję. Oferty wysyłać do 20-go lipca pod adresem: felczer Wasilewski w Suwałkach. 22735

Uczeń, katolik, porządnych rodziców, znający dobrze język russki, potrzebny zaraz do magazynu wyrobów gumowych i środków opatrunkowych Wodniakowskiego, Marszałkowska 148. Pierwszeństwo z prowincji. 23149

W fabryce krawatów, Tłomackie 11, znajdą stałe zajęcie zdolne robotnice, podręczne i do nauki. 2156r

Wojażer, katolik, potrzebny do hurtowego składu win zagranicznych w Warszawie, niekoniecznie fachowiec. Wymagane prócz dobrych referencyj i świadectw języki russki, polski i niemiecki oraz kaucja rs. 1,000. Reflektanci zechcą złożyć ofertę w Kurjerze Warszawskim pod A. M. 250. 22603

Kupno i sprzedaż.

A) Staroświecką szafę inkrustowaną odstępuję tanio. Świętojańska 21, mieszkania 6. 23093

Aparat fotograficzny momentalny, bardzo wygodny, sprzedam (15 rubli). Nowy-Świat 26—3. 23128

Bryczka stara mało używana, a także nowa bardzo tanio do sprzedania. Ulica Chmielna 18. 23167

Bibljoteka, łóżka, szafy, komoda, otomana, stół, krzesła, kredens. Chmielna 62. 22925

Bryczka wolantową robotą do sprzedauia za rs. 65. Tamże poszukuje się powoziku jednokonnego. Twarda № 45, w składzie wapna. 23033

Cegły z cegielni parowej w Ząbkach (za Pragą), przy przystanku kolei petersburskiej, zamawiać można w Warszawie, Elektoralna № 16, w kantorze W-go Fraget. Bliższe objaśnienia u administratora na miejscu i w kantorze. 22821

Do sprzedania biurko służące jednocześnie za komodę, bardzo pakowne, za 8 rs., łóżko żelazne. Krakowskie-Przedmieście № 57, stróż wskaże. 23157

Dywany strzyżone salonowe od dziewięciu rubli sprzedaje Makow, Solna 9. 23076

Do sprzedania wolant z siedzeniem na przodzie i drzwiczkami, urzędowej roboty, za rs. 200. Leszno № 55, mieszk. № 1. 23155

Dwie pary nożyc blacharskich, nazywają się „Rundschere" i „Tritschere", do sprzedania. Ulica Kapitulna № 8, w sklepie blacharskim S. Hantower. 22957

Fortepian z blatem metalowym, o 6 szprejcach, za rs. 175 do sprzedania. Pańska 10, stróż wskaże. 22970

Fortepian Hofera doskonały rs. 300. Szeroka Freta 18, m. 7. 23109

Fortepian Hofera w dobrym stanie do sprzedania. Wielka 47, m. 7. 23164

Fortepiau sprzedam. Złota 32, mieszk. 24, od 9 do 4-ej. 20273

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce, egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 20859

Kasy ogniotrwałe z niebywałym dotąd sekretem, ceny umiarkowane. Marszałkowska 125, Sikorski. 19382

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2042r

Koń powozowy, 4 lata mający. rosły, silny, zdrów, bez żadnych wad, zdatny do pary i do pojedynki, całkowita uprząż powozowa do pojedynki oraz bryczka lekka na resorach zaraz do sprzedania razem lub częściowo. Marjensztadt 3, stangret Jan. 2155r

Lokomobila ośmiokonna z młockarnią parową, używane lecz tak jak nowe. Wiadomość w Biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26. 2113r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensa, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 23097

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 22094

Mebli garnitur aksamitnych, lustro oraz konsolę tanio sprzedam. Wspólna 50, mieszkania 2. 23113

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 22871

Meble wszelkiego rodzaju w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Marszałkowska 152, róg Zielonego Placu, 1-sze piętro. Ceny bardzo przystępne. 2094r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 22258

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, po cenach możliwie nizkich. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 23171

Maszyna do szycia, kupiona przed miesiącem w składzie przy ulicy Wierzbowej za rs. 70, nowa, nieużywana, jest do sprzedania za rs. 60. Krucza № 48, m. 29, od 3 do 6-ej po południu. 22573

Otomana do sprzedania. Nowy-Świat 43, m. 18. 23176

Potrzebne są meble do sali i stołowego pokoju oraz lustro w dobrym stanie, używane. Oferty piśmienne w składzie cygar Stanisław Roman, Nowo-Senatorska. 23036

Para klaczy gniadych, rasowych, paradnych, do powozu oraz para źrebaków rasowych do sprzedania. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Klacze." 22752

Rower angielski na dętych gumach do sprzedania w zakładzie mechanicznym Z. Lewandowskiego, Plac Teatralny № 11. 22903

Tanio sprzedam szafy, łóżka, kredens. Czysta 6, u stolarza. 22867

Wolancik nowy, nadzwyczaj elegancki, sprzedam. Leszno 52. 23091

Wiolonczela Klotza, bardzo dobrego tonu i w dobrym stanie, jest do sprzedania.—Wiadomość od godziny 1—5-ej w sklepie jubilerskim W. Popiela, Senatorska № 6. 22912

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, Mazowiecka 6, ma gotowe garnitury skromne i fantazyjne, otomany, szeslongi, pojedyńcze krzesła, fotele i kanapy. Ceny bardzo niskie. 22895

Z powodu wyjazdu za granicę sprzedaje się całe umeblowanie, naczynia kuchenne, oraz garnitur frakowy i futro damskie. Marszałkowska 50, mieszk. 2. 22482

2 pary chomont angielskich z białym bronzem i faeton w dobrym stanie pozostawiono do sprzedania. Ul. Mazowiecka 7, stróż Jan wskaże. 23103

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania dom w miejscowości fabrycznej Żyrardów, blisko targu, przynoszący dochodu rocznie rubli tysiąc, za cenę rs. 8,200. Do kupna potrzeba 4,500 rubli, reszta na kilka lat rozpłaty. Wiadomość: Nowowielka 21, m. 10, od 8—10-ej i 4—7-ej. 23100

Do sprzedania kawiarnia. Ulica Miodowa № 15. 23144

Dom kupię za 8,000 do 10,000 lub wezmę duży w dzierżawę. Wiadomość: Piwna 23, u właściciela. 22929

Do sprzedania skład wódek, Marszałkowska i restauracja, Freta. Wiadomość: kantor komisowy, Nowosenatorska № 6. 2130r

Dom do sprzedania za 75,000. Punkt dobry. Pragnący nabyć bez pośredników, zechcą się zgłosić między 9—10-tą lub 4—5-tą, Warecka 10, stróż wskaże. 22908

Jest do odstąpienia filja sklepu z pieczywem. Wiadomość: ul. Żórawia № 38. 22928

„Konkurencja" kantor przewozowy, Zielony Plac 11, uskutecznia przeprowadzki na specjalnych wozach wraz z ustawieniem mebli i kompletnem urządzeniem nowego mieszkania oraz upakowaniem przedmiotów ulegających stłuczeniu. Poleca skrzynie i pudełka wszelkiego rodzaju z własnej fabryki po nader niskich cenach. Przechowuje meble z gwarancją za całość. Posiada specjalny zakład opakowań: mebli, luster, szkła, dzieł sztuki i fortepianów. 1731r

Losy w subkolektę przyjmuje emeryt. Piękna 31, m. 25. 22762

Magle do sprzedania. Ulica Chmielna № 68. 23173

Majątek w szacunku 100,000 rs., bez serwitutów, w glebie dobrej, gdzie las wart 50,000 rs., do sprzedania. Nowy-Świat 27, m. 8, do 11-ej, od 3 do 5-ej. 23161

Mączny sklep jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Smocza 14, w składzie mąki. 22754

Około 30,000 rs. potrzeba do rozwinięcia interesu poważnego i pewnego, przemysłowo-fabrycznego, z wyrobionym zbytem produkcji na Królestwo i Cesarstwo. Zapewnia się umówiony procent od włożonego kapitału i gwarantowaną dywidendę. Oferty proszę składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ul. Senatorska № 26, pod lit. K. K. 30,000. 2157r

Potrzebny dzierżawca od 1-go października do willi z sadem, ogrodem warzywnym i parkiem. Wiadomość: Królewska 7, m. 1, między 12 a 2-gą. 23152

Restauracja do sprzedania, łącznie z handlem wódek, komorne 500. Biuro komisowe pośrednictwa kupna i sprzedaży interesów handlowych. Senatorska 28, wprost kościoła po-reformackiego. 22983

Rubli 10,000 do 18,000 na $6^1/_2$% do ulokowania na pierwszy numer domu w Warszawie. Oferty złożyć w kantorze Kurjera pod „Lokacja." 22918

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam zaraz tanio. Krucza 49, m. 16. 22947

Szynk do sprzedania dobrze procentujący za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Nowolipie № 27, mieszk. 10. 22938

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z powodu zmiany interesów jest do sprzedania za 150 rs. Marjensztadt 11. 23004

Sklep z mieszkaniem, lodownią, śpichrzem, warsztatem, stajnią, do wynajęcia zaraz na skład wędlin. Ulica Grochowska 17, u Kietza. 23086

Sklep spożywczy sprzedam bardzo tanio.—Wolska 53. Komorne rs. 8. 23150

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu oraz sofa, obraz. Ul. Mokotowska № 19. 23111

Traktjernia egzystująca od lat 20 jest do odstąpienia z powodu słabości. Wiadomość: ulica Ordynacka 12. 23095

Trawa na łąkach folwarku Ząbki (za Pragą) do sprzedania. 22817

Wille do sprzedania w Otwocku, wprost stacji. Wiadomość u p. Statkiewicz na miejscu. 23026

Z powodu wyjazdu sprzedaję sklepik spożywczy za przystępną cenę. Ulica Grzybowska № 70. 23041

7000 rs. do umieszczenia na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie. Wiadomość: Nowogrodzka 29, m. 1. 22936

13500 rs. małoletnich do ulokowania na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie miejskiem. Wiadomość: ul. Parkowa № domu 25, m. 1, od 5 do 8-ej po poł. 22768

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2151r

Chmielna 7. Zaraz do wynajęcia na parterze 6 pokoi, z wszelkiemi wygodami; tamże dwa pokoje z kuchnią;—na 3-m piętrze pokoje z cygankami, w domu skanalizowanym. 22590

Drugi sezon letni. Wszystkim spragnionym świeżego powietrza, zimnych kąpieli, a nie życzącym sobie budżet zbytecznie przeciążać, poleca się wille w Tokarach nad Wisłą, z komfortem urządzone, w blizkości sosnowego gaju, komunikacja z Warszawą łatwa i tania, za pośrednictwem statków parowych osiem razy dziennie na miejscu stających, wszelkie produkta spożywcze w wyborowym gatunku, ceny wyjątkowo nizkie. Bliższych informacyj udziela kantor p. Edwarda Landié, Nowozielna 51, lub administracja dóbr Tokary, st. poczt. Gombin. 23134

Duży, elegancki salon o 3-ch oknach, na 1-m piętrze, w blizkości Saskiego ogrodu jest do wynajęcia zaraz dla mężczyzny. Wiadomość w księgarni p. Bolcewicza, Królewska № 6. 23154

Do wynajęcia 5, 6 pokojów, dom za Nowozielną. Zielna 41. 23153

Dwa pokoje, z przedpokojem, umeblowane, 1-e piętro, od frontu, w każdym czasie. Zielna № 26, m. 15. 23169

Do wynajęcia pokój o 3-ch oknach, 1-e piętro, samowar, usługa, na żądanie obiady. Złota 20—6. 23140

Do odstąpienia pół-sklepu z oknem wystawowem, przy magazynie mód. Marszałkowska № 144, wiadomość na miejscu. 22985

Dla spokojnego lokatora lub przyzwoitej kobiety pokój—na żądanie z meblami, usługą, samowarem, paradne schody, 3-e piętro, mieszkania 5, Chmielna 20. 22966

Jest do wynajęcia zaraz sklep z urządzeniem. Nowy-Świat N 53, wiad. u stróża. 22920

Jeden, dwa albo trzy pokoje z meblami, ze wszelkiemi wygodami, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 123, m. 5. 22761.

Letnie mieszkanie w parku, blizko Belwederu, z 3-ch pokoi i kuchni, jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Chmielna № 27, u stróża. 23165

Letnie mieszkanie na wsi, z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Zalewski, ulica Długa № 44. 23116

Lokal na skład mebli lub fortepianów. Marszałkowska 125. 22977

Letnie pomieszkania są do wynajęcia, w miejscowości lesistej w pałacyku, folwarku Ząbki, przy przystanku kolei Petersburskiej, na 6-ej wiorście od Warszawy. 22818

Lokal elegancki, pięć pokoi, waterklozet, wszelkie wygody, za 525 rubli. Warecka № 10. 23017

Ładny pokój, od frontu, do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 60, m. 7. 22981

Pokój frontowy, z fortepianem, do wynajęcia każdego czasu. Krucza 36, parter. 23123

Pokój duży, do wynajęcia na parterze, z frontowem wejściem, meblami, samowarem i usługą, za 12 rs. miesięcznie. Wspólna 24. 23119

Pokój umeblowany, kuchnia, usługa, wygody gospodarskie. Hoża 34, m. 5; tamże szafa do sprzedania. 23136

Pokój przy familji, w każdym czasie, dla jednej osoby. Pańska № 41. 23108

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Piękna 8, mieszk. 7, plac Ujazdowski. 23141

Pokoje z meblami lub bez do wynajęcia. Widok № 24, m. 5. 23151

Pokój z przedpokojem, alkową, meblami, samowarem, usługą, do wynajęcia. Warecka 10, stróż wskaże. 23018

Pokoje umeblowane, z usługą, życiem, bez. Nowy-Świat 56, m. 2. 20274

Sklep do wynajęcia. Krakow.-Przedmieście № 29. 22906

Salon z meblami, usługą, samowarem, oddzielnem wejściem. Warecka 10, stróż wskaże. Tamże pokój oddzielny. 23016

Świętojańska № 6. Dwa pokoje, pasaż i kuchnia, do wynajęcia zaraz. 23160

W każdym czasie do wynajęcia na Złotej № 44, dwa eleganckie lokale frontowe, na 1-m piętrze, składające się: 1) jeden z 5-u pokoi, przedpokoju i kuchni; 2) drugi z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość u rządcy do 9-ej zrana i od 6—8 wieczorem. 22414

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od 1 października lub wcześniej 4 pokoje, kuchnia, przedpokój i spiżarnia, na 1-m piętrze, w oficynie, przy ulicy Marszałkowskiej № 112, mieszkania № 11, widzieć można od godz. 12-ej do 7-ej wieczorem. 23131

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje, alkowa, przedpokój, balkon, kuchnia, na 1-m piętrze, w oficynie. Złota 4, mieszkania 12; tamże meble do sprzedania. 23112

3 i 2 pokoje, zupełnie odnowione, parter, Wspólna 39, zaraz do wynajęcia. 23138

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość bez legitymacji. Umieszczenie dziecka, dyskrecja zapewniona. Pokoje oddzielne. Stosuje metodę antyseptyczną. Cena przystępna. Leszno 24, mieszkania 22. 22959

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 22725

Dowód zastawowy № 15484 filji 1-ej Leszno warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego zaginął. 23046

Do wodnych kuracji Koce Grefenberskie podwójne białe, czysto wełniane, zagranicą ogólnie znane, Magazyn pościeli A. Drexler, Nowo-Senatorska 2. 2101r

Dowód za № 117432 warsz. akc. tow. pożycz. przy placu Wareckim № 2, zaginął. 23102

Froter przyjmuje wszelkie obstalunki froterskie, roboty olejne i woskowe, po najniższych cenach, z gwarancją. Ulica Żórawia № 34, mieszkania № 43. 23117

Froter zaprawia podłogi terpentynowo-woskowo. Leszno № 27. 23124

Karpiński poleca wyroby swej fabryki wód mineralnych. Składy w aptekach: własnej, Elektoralna 39, oraz Biehlera, Huberta, Kucharzewskiego, Kuśmierskiego, Więckowskiego, a również w sklepach specjalnie do tego urządzonych. 995r

Mops mały zaginął, na piersiach biała plama. Upraszam znalazcę odprowadzić na Senatorską № 17, mieszkania 8, za nagrodą rs. 3. 23142

Malarz-tapeciarz wykleja pokoje, od rolki 8 kop. Nowy-Świat 58, m. № 13 23101

Magazyn okryć i sukien damskich Rutkowskiej, przeniesiony został na tę samą ulicę pod № 8, dom p. Mrozowskiego, wprost placów po-kapucyńskich. 22972

Najtaniej wynajmuje: landa, karety, i powozy na śluby, spacery i wycieczki pozarogatkowe, nowo-otworzony kantor najmu karet i powozów. Mazowiecka № 7. 22944

Pinczerek biały zaginął wczoraj. Odprowadzić za nagrodą: Krucza 34. 23175

Proszek Kajenny, znany ze swej dobroci na robactwo; proszek perski i dalmacki świeży; proszek, trociczki na mole; papier i lep na muchy; insektor i Tynktura, niszczące pluskwy. Sprzedaż detal czna i hurtowa w handlu W. Dzisiewskiego, Senatorska № 27. 22726.

Ziemię, gruz, żużel zwozić można bezpłatnie na possesję № 43, przy ulicy Smoczej. 22751.

10 do 15 kop. za odświeżenie, upranie, przenicowanie lub też przerobienie krawata. Elektoralna 9, mieszk. 2. 22748.

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Іюля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).